



STUDJA NAD PALESTYNĄ NR. 5.

KS. DR. WŁADYSŁAW SZCZEPAŃSKI T. J.
PROFESOR UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

**MIESZKAŃCY
PALESTYNY PIERWOTNEJ**

(DO 1400 PRZED CHR.)

4KRAKÓW 1920

**SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI G. GEBETHNERA I SP. W KRAKOWIE
GEBETHNERA I WOLFFA W WARSZAWIE**

KS. DR. WŁADYSŁAW SZCZEPAŃSKI T. J.
PROFESOR UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

STUDJA NAD PALESTYNĄ

5.

MIESZKAŃCY PALESTYNY PIERWOTNEJ

KRAKÓW 1920

**SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI G. GEBETHNERA I SP. W KRAKOWIE,
GEBETHNERA I WOLFFA W WARSZAWIE.**

KS. DR. WŁADYSŁAW SZCZEPAŃSKI T. J.
PROFESOR UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

MIESZKAŃCY PALESTYNY PIERWOTNEJ

(DO 1400 PRZED CHR.)

KRAKOW 1920

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI G. GEBETHNERA I SP. W KRAKOWIE
GEBETHNERA I WOLFFA W WARSZAWIE

Odbitka z «Prac Komisji orientalistycznej» Polskiej Akademji Umiejętności
Nr. 3.



II 2077

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego.

TREŚĆ.

	Str.
Słowo wstępne	1
I. Palestyna w okresie prahistorji (aż po r. 2500 przed Chr.)	4 - 39
§ 1. Pierwsze zaczątki kultury wogóle i jej okresy w Palestynie	4
§ 2. Okres paleolityczny w Palestynie	7
§ 3. Mieszkańcy epoki neolitycznej:	13
A) Najstarsi osadnicy Niesemici (5000—2500 przed Chr.)	14
a) Troglodocy-Łorycy (5000—3000 przed Chr.)	14
b) Wędrownicy ludów w Azji Przedniej (4000—2000 przed Chr.)	22
B) Najstarsi Semici palestyńscy (4000—2500 przed Chr.)	26
§ 4. Budowniczość pomników megalitycznych w Palestynie	35
II. Palestyna w okresie kananejskim (2500—1400 przed Chr.)	39—52
§ 5. Grupa semicka:	39
A) Kana'anoici	40
B) Amoryci	42
C) Habiru	46
§ 6. Grupa niesemicka:	48
A) Hatti-Łetyci	48
B) Harri	49
Zestawienie okresu kananejskiego	51

Słowo wstępne.

Izrael po wsze czasy uważał za obelgę słowa Ezechjela proroka, który z końcem VI. wieku przed Chr., w imieniu Jahwy, rzucił mu w twarz takie powiedzenie: „Ojcem twoim Amoryta, twoją matką Hetejka“ (Ez 16, 3). I w istocie, odnośnie do Jerozolimy i Izraela, słowa te miały raczej — jak wynika z kontekstu — znaczenie religijno-mistyczne. Ezechjel chciał przedewszystkiem zaznaczyć, że współczesny mu Izrael w swych religijnych i moralnych skłonnościach kieruje się zasadami pogańskich Amorytów i Hetytów, tak jak gdyby wprost od nich pochodził.

Atoli najnowsze badania filologiczno-historyczne i archeologiczne, oparte na wykopaliskach wykazały, że obok znaczenia religijnego te słowa Ezechjela brane ogólnie, w odniesieniu do Jerozolimy i do Palestyny, posiadają pierwszorzędną wartość historyczną, że są niejako streszczeniem wszystkich przewrotów etnograficznych, jakie się rozegrały w starem Kana'an przez przeciąg 40-tu wieków, od Ezechjela aż do zarania prahistorji Palestyny. We wszystkich bowiem okresach jej dziejów, jak obecnie wiemy, dwa głównie pierwiastki, semicki i niesemicki, składały się na ludność Ziemi Obiecanej. Głównym — chociaż nie wyłącznym — przedstawicielem pierwiastku semickiego byli Amoryci; niesemickie pierwiastki Palestyny skupiali w sobie Hetyci. Przewagę elementu semickiego uosabiał przeto dobrze Amoryta, jako ojciec; rolę płodnej matki spełniała nieraz Hetejka. Stąd owo powiedzenie Ezechjela: „Ojcem twoim (Palestyno jest) Amoryta, twoją matką Hetejka“, posiada także niezwykłą wartość etnograficzną, a oparte jest na prawdzie historycznej.

Atoli stosunki etnograficzne Palestyny nie są tak proste, jakby się to na pierwszy rzut oka z powiedzenia Ezechjela zdawać mogło; etno-

logja Palestyny pierwotnej jest w sobie nader trudną, nieraz bardzo zawiłą, tak dalece, że niektórzy badacze wprost zwątpili o możliwości systematycznego jej ugrupowania. Ta mnogość narodów, szczepów, plemion i pokoleń, które pomieszane z innymi przez tyle wieków przesuwali się po powierzchni Palestyny, ma swą walną przyczynę w samemże geograficznem położeniu Syrii i Kana'anu. Wszak Ziemia Święta stała na pograniczu czterech wielkich cywilizacyj: egipskiej, babilońskiej, hetyjskiej i egejskiej; wszak była zawsze jabłkiem niezgody między trzema rywalami starożytnego świata: Egiptem, Babilonem i Hatti; wszak przez jej pola przeciągały od wieków wielkie karawany handlowe, zdążające z Azji do Afryki, wszak ona wreszcie była pomostem, na którym się spotykały i krzyżowały wszystkie niemal narody starożytnego świata. Że z tego wyniknęło nietylko wzajemne oddziaływanie ludów na siebie, ale także i zmieszanie się fizyczne, nad tem chyba rozwodzić się nie trzeba.

Pod względem narodowościowym przedstawiała Syria i Palestyna starożytna takie *pêle-mêle*, że — jak świadczy Maspero (*Histoire II*, 126) — sam egipski sekretarjat królewski, chociaż im współczesny, i cała historyczna literatura Egiptu, lubo obfitująca w rządowe archiwa, nie umiały zaprowadzić rzeczowego ładu w tym zalewie plemion Syrii południowej, ale ograniczyły się tylko do kilku wspólnych apellatywów. To samo należy stwierdzić i o urzędowych sekretarzach asyryjskich. Tak samo Biblia nie opisuje nigdzie szczegółowo ani *ex professo* etnologicznych pokrewieństw ludów palestyńskich, które wymienia, a wymienia ich liczbę pokazaną. Natchnieni pisarze Ksiąg Świętych, mając za cel wysławiać pomoc Bożą, okazaną Izraelowi w podbiciu tyłu plemion, słusznie wstrzymali się od tych specjalnych badań etnologicznych i ogólnikowymi nazwami, które podówczas były w użyciu, określali owe ludy. Raz np. nazywali je ogólnie Kana'anitami od ziemi Kana'an, którą zamieszkiwały; innym znowu razem wprowadzali rozmaite rozróżnienia w ich nazwach. Ponieważ nadto te same plemiona w różnych czasach różne zajmowały obszary, a w tych samych nieraz miastach odrębne etnograficznie ludy miewały własne kolonje, przeto nie dziwnego, że autorowie Ksiąg Świętych, mówiąc o tej samej miejscowości, raz jedno raz drugie plemię wspominają. Przez to nie przeczą, że w tymże czasie w tem samem mieście mogli być

i byli inni jeszcze mieszkańcy, nawet w większości i w roli panującej. Tak np. w Jeruzalem i w Hebronie prawie w tym samym czasie mieszkali obok siebie Amorycy i Hetycy (Gen 14, 13; 23, 29; Ez 16, 3. 45).

Pomimo istniejącej i niezaprzeczonej trudności problemu odważyłem się na jego wysunięcie i na próbę jego rozwiązania. Rzecz to bowiem w palestynologii zasadnicza, a egzegeza Starego Testamentu co krok o ten problem utyka.

* * *

Azja zachodnia była i jest po dziś dzień jeszcze klasyczną ziemią wszelakich wędrówek narodów. Znamy np. tamże w starożytności cztery wędrówki semickie (akkadyjską, amorejскую, aramejską i arabską), cztery indoirañskie (elamicką, kassyjską, aryjską i medyjsko-perską), dwie wędrówki hetejskie (Mitanni i Hatti), dwie wreszcie egejskie (dorycką i indo-europejską; zob. str. 22 nn.). Niektóre z nich spotkały się ze sobą w tym samym czasie i na tym samym terenie. Tak np. fala semickich Amorytów (z Arabji) i hetejska (Mitanni z Kaukazu) zderzyły się ze sobą w latach 2200—2000 przed Chr., przeniknęły się i zmieszały w Mezopotamji, Syrji i Palestynie. Tak samo około 1500 przed Chr. druga fala hetejska (Arzawa) zbiegła się z aryjską (Harri) właśnie w Syrji i w Palestynie. Coś podobnego w XI. wieku przed Chr. spotkało fale aramejską i egejską w Syrji, Palestynie i Azji Mniejszej.

Ziemia Obiecana zatem była właśnie terenem, który zalały razem i na którym mieszkwały zmieszane dwie fale semickie (amorejska i aramejska) z dwiema niesemickimi (hetejską i egejską) w wiekach XI. i X. czyli w początkach królestwa izraelskiego. Wtedy bowiem (za panowania Saula) w tej małej krainie, zwanej Palestyną, której obszar dorównywa zaledwie Belgji, znachodzimy następujące ludy: Hatti, osiadłych w Syrji północnej, a rozsianych także po Palestynie; Amorytów, osiadłych w libańskiej el-Biká', a nadto rozprószonych po górach Palestyny; Fenicjan i Filistynów, zajmujących wybrzeża morskie; Kana'anitów wszędzie rozrzuconych: Saśu koczujących na stepach w Negeb; Habiru (do których zaliczam Edom, Moab, 'Ammôn i Izraela), osiadłych w południowej części Zajordania i po górach całego Przedjordania; wreszcie Aramejczyków, zamieszkujących południowe okolice

Hermônu aż po Jabbôk. Jeśli wkońcu do tych rodzin różnych narodowości dodamy jeszcze odrębne lub poddane im plemiona, wtedy liczba różnorodnych szczepów wzrośnie w Palestynie aż do trzydziestu. Prawdziwy las narodów, w którym zgubić się można, a w którego ciemne gąszcza moich czytelników na chwilę zapraszam. Na razie ograniczam się do Palestyny przedizraelskiej (aż po r. 1400 przed Chr.).

I. Palestyna w okresie prahistorji¹⁾

(aż po r. 2500 przed Chr.).

§. 1. Pierwsze zaczątki kultury wogóle i jej okresy w Palestynie.

Najstarsze ślady ludzkiego życia, będące w historycznym związku z rozwojem późniejszej kultury, występują w Egipcie.

¹⁾ Literatura:

- H. Vincent, *Canaan d'après l'exploration récente* (1907) str. 360—426;
 J. de Morgan, *Les premières civilisations* (1909) str. 57—63, 150—157, 170—182, 198 nn.
 R. Dussaud, *Les civilisations préhelléniques; étude de Protohistoire orientale* (² 1914).
 P. Thomsen, *Palaestina und seine Kultur in fünf Jahrtausenden* (1908).
 R. Kittel, *Geschichte des Volkes Israel* ² I (1912) str. 28—46. (³ 1916).
 H. Gressmann, *Die Ausgrabungen in Palestina und das Alte Testament* (1908).
 P. Karge, *Die Resultate der neueren Ausgrabungen und Forschungen in Palästina* (1908) str. 23—27, 59—65.
 S. R. Driver, *Modern Researches as illustrating the Bible* (1909) str. 40—59.
 A. H. Sayce, *The races of the Old Testament* (² 1893), str. 9—38. 100—129.
 J. Levy, *Les Horites... Edom et Jacob dans les documents égyptiens*, w *Revue Etudes juives* 51 (1906) str. 32—51.
 Fr. Schwally, *Über einige Palästinische Volksnamen*, *ZATW XVIII* (1908), str. 126 nn. 139 nn.
 G. Dalman, *Palästina-jahrbuch* (1908) str. 23—53.
 H. Thiersch, *Archäolog. Anzeiger* (1907) 280 nn. 342 nn.; (1908) 369 nn.; (1909) 404 nn. Por. także rozprawy i artykuły o Horytach, Refaitach, Anakitach, Emitach i Zuzytach po encyklopedjach biblijnych np. *Vigouroux, Hagen, Cheyne, the Jewish Encyclopaedia* itd.
 W. Max Müller, *Asien und Europa nach altägyptischen Denkmälern* (1893).
 E. Meyer, *Geschichte des Altertums I*, 2 (³ 1913).
 P. Karge, *Rephaim. Die vorgeschichtliche Kultur Palästinas und Phoeniziens* (1918).
 M. Blanckenhorn, *Naturwissenschaftliche Studien am Toten Meer und im Jordanstal*, Berlin 1912.
 O. Procksch, *Die Völker Altpalästinas*, Leipzig 1914.

Sięgają tu one daleko, bo aż hen w piąte tysiąclecie przed Chr., a najstarsze odkopane warstwy docierają może aż do początku 55-go wieku przed Chr. Egipt obejmuje odtąd kierownictwo duchowe ludzkości na całe tysiąclecia.

Znacznie później — bo około 3100 przed Chr. spotykamy na widowni najdawniejsze (dotychczas znane) pomniki Babilonii; a chociaż są one jeszcze bardzo niezgrabne i surowe, to jednak ich szczeble, które poprzedzić musiały ten stan rzeczy, sięgają aż w czwarte tysiąclecie.

Do tego samego czasu należą najniższe warstwy wykopalisk na Krecie i w Troji, na których wspiera się ciągle w swym rozwoju kultura egejska, nie tracąc nigdy kontaktu z Egiptem.

Te trzy środowiska: Egipt, Babilonia i Kreta — wciągają w obręb swej kultury coraz to nowe narody. Jedne (jak np. Libijczycy i murzyni z Nubji) zachowują się wobec nich prawie że biernie; inne (jak Hyksos, Kaśsu, a nawet częściowo Elamici ze Suzy) wywołują w zetknięciu się jedynie zewnętrzne, polityczne przewroty bez samodzielnego ze swej strony udziału w rozwoju tejże kultury; inne wreszcie przyswajają sobie zdobycze sąsiadującej cywilizacji, rozwijają ją odpowiednio do swej indywidualności plemiennej, uzupełniają, i tak w dalszym jej rozwoju występują już czynnie. Tak np. Semici, a nieco później plemiona małoazjatycko-hetejskie. To na Wschodzie.

W Europie natomiast zaczątki elementarnej, czysto materialnej kultury spotykamy dopiero z początkiem czwartego tysiąclecia; wpływ cywilizacji egejskiej w dalszym rozwoju Europy jest niezaprzeczony. W połowie trzeciego tysiąclecia zaczynają się wędrówki indoeuropejskie, a niebawem potem u Arjów (tej najbardziej na wschód wysuniętej gałęzi Indoeuropejczyków) budzi się do życia wyższa, domorośła, im tylko właściwa kultura.

Okolo tego samego czasu zaczyna się także większy rozwój cywilizacyjny u Chińczyków, tego pierwszorzędnego narodu kulturalnego w Azji wschodniej, który jednak nie wchodzi w zakres naszych badań ¹⁾.

¹⁾ W tym poglądzie na pierwsze zaczątki kultury idę za E. Meyerem, *Geschichte des Altertums* I, 2³ str. 932.933; inni nieco inaczej zapatrują się na tę kwestję.

A w Palestynie?

Dla Palestyny okres prahistorji kończy się ze zjawieniem się Semitów fali amorejkiej (około 2500 przed Chr.). Ale kiedy się on rozpoczął? innemi słowy: kiedy właściwie zjawił się pierwszy człowiek w Palestynie? jaką była jego rasa i postać, jakie jego mieszkanie, urządzenia, zajęcie? co ten człowiek myślał, w co wierzył, czego pragnął i czego się spodziewał? — oto główne pytania, jakie sobie musi postawić palestynolog, gdy się zabiera do badań nad prahistorją Ziemi Obiecanej.

Badanie prahistorji jakiegoś kraju lub narodu jest nierazko dość problematycznej natury, bo z konieczności rzeczy musi się opierać na danych nieraz hypotetycznych, do pewnego tylko stopnia naukowo uzasadnionych. A przeto do tego rodzaju badań przystępować należy z umiarkowaniem, powściągliwością, z umysłem wolnym od jakichkolwiek uprzedzeń, czy też z góry powziętych teorii. Jeśli bowiem gdzie, to właśnie na terenie prahistorji teorie i poglądy już *a priori* gotowe, wkładają na oczy badacza kolorowe okulary, pod których działaniem widzi on przedmioty w innej barwie, niż ją rzeczywiście posiadają.

Kultura Palestyny i Syrii nigdy odrębną, całkowicie samodzielna nie była i być nie mogła. Wskazuje na to jej położenie geograficzne, świadczy o tem historia. W czasach starożytnych podlegała ona zrazu silnym wpływom Egiptu, potem Babilonii, dalej wpływom hetyjskim, egejskim, asyryjskim, wreszcie grecko-rzymskim.

Najnowsze wykopaliska palestyńskie, przedewszystkiem w Tell Gezer, Tell el-Mutesellim, w 'Ain es-Šams i w Jerychu podjęte, upoważniają nas do ustalenia czterech odrębnych cywilizacyj w Palestynie, ściślej się wyrażając, czterech odrębnych okresów jednej mieszanej cywilizacji palestyńskiej. Oczywiście mam tu na myśli Palestynę jedynie do zaboru rzymskiego.

Cywilizacja najstarsza, przedhistoryczna, jest — o ile wolno wnioskować — wytworem lokalnym, a jej przedstawicielami, jeśli nie twórcami, są pierwsi mieszkańcy Palestyny, pochodzenia najprawdopodobniej niesemickiego. Ze zjawieniem się w Syrii i Palestynie Amorytów, rasy napewno semickiej, około 2500 lat przed Chr., kończy się wprawdzie dla Ziemi Obiecanej okres prahistorji, ale nie zaczyna się zaraz okres nowej, babilońsko-semickiej cywi-

lizacji. Nowi amorejscy przybysze nie niszczą za jednym zamachem cywilizacji miejscowej, podlegającej silnym wpływom egipskim; podtrzymuje się ona jeszcze przez całe 10 wieków, chociaż coraz więcej słabnie; wreszcie zanika zupełnie dopiero około 1500 przed Chr., ustępując miejsca cywilizacji babilońsko-kananejskiej, która pod wpływem sztuki egejskiej bujnie kwitnie i rozwija się aż po rok 1100 przed Chr.

Tymczasem najazd nowych ludów hebrajskiego pochodzenia (najprawdopodobniej około 1400 przed Chr.) przynosi ze sobą nowe pierwiastki, które z początku niepostrzeżenie, wreszcie jawnie i zwycięsko wypierają z Palestyny wpływy egejskie, a cywilizacji kananejskiej nadają odrębny charakter izraelski. Niepodzielne panowanie tej kultury izraelskiej w Palestynie trwa zaledwie kilka wieków; rozpoczyna się naprawdę dopiero w w. XII, a ciągnie się niespełna aż do VIII stulecia. W tym bowiem czasie zjawiają się na widowni Palestyny wpływy greckie, które podbijają sobie umysły mieszkańców do tego stopnia, że od wieku VIII-go można już mówić o czwartym okresie cywilizacyjnym, o kulturze żydowsko-greckiej. Jej korzenie podcina ostatecznie podbój Palestyny, dokonany przez Rzymian.

Nas zajmują tu obecnie jedynie czasy przed najazdem Izraela, a więc mniej więcej do r. 1400 przed Chr. Gdzie należy szukać początków prahistorji palestyńskiej? czyli innemi słowy: kiedy ukazał się człowiek po raz pierwszy w Palestynie? i jaka była jego kultura w okresie kamiennym?

§ 2. Okres paleolityczny w Palestynie.

Pierwsze ślady bytu ludzkiego w Ziemi Obiecanej spotykamy w epoce staro-paleolitycznej w okresie średniego diluvium na wiele setek a może i tysięcy lat przed 5000 przed Chr., i to naprzód w Palestynie zajordańskiej. Z wyżyn zajordańskich pierwszy człowiek rozszerzył szybko swe siedziby na góry i doliny przedjordańskie, wkońcu na wybrzeża syryjskie morza Śródziemnego, zwłaszcza na Libanie. Do tego twierdzenia upoważniają nas odkopane lub znalezione liczne nieszlifowane narzędzia kamienne z flintu, jakimi posługiwał się człowiek pierwotny w swych skromnych potrzebach codziennego życia; dalej kamienna broń, która mu słu-

żyła w walce z ówczesnymi przedstawicielami fauny palestyńskiej, a więc z turami, nosorożcami, lwami i niedźwiedziami, by nie wspominać o antylopach, jeleniach i dzikich kozach.

Warunki klimatyczne diluvium palestyńskiego różnią się od europejskiego w dwóch rzeczach. Naprzód z powodu położenia geogr. Palestyny, wysuniętej ku południowi, nie było wtedy w Palestynie klimatu mroźnego z lodami i lodowcami, ale tylko wielkie okresy deszczowe i następujące po nich perjody suszy. Powtóre — jak to udowodniono w ostatnich czasach, — w okresie górnego i średniego diluvium (a więc podczas ostatniej epoki międzylodowej i ostatniej lodowej Europy) Egipt i Palestyna posiadały już w głównych zarysach ten sam klimat stepowy z latem bezdeszczowem. Dla Libanu, którego szczyty sięgają przeszło 3000 m. ponad powierzchnię morza, jak i dla Galilei, związanej z Libanem pod względem orograficznym, trzeba wprawdzie przyjąć klimat nieco zimniejszy, ale mimo to istnienie dyluwialnych lodowców na Libanie jest bardzo problematyczne.

Pierwszy zatem człowiek zjawia się w Palestynie prawie współcześnie co i w Europie (w okresie zwanym w Europie Pré-chelléen, Chélléen i Acheuléen), po dwóch wielkich okresach deszczowych i geologicznych przewrotach, które wywołały słynny rów syryjski i nadały fizjonomji kraju mniej więcej tę samą postać co teraz. Palestyna wszelako musiała wówczas być znacznie bogatszą w opady atmosferyczne, a gęste lasy pokrywały miejscami jej góry.

Na pytanie: skąd przybył pierwotny człowiek do Palestyny? — nie możemy dzisiaj dać jeszcze żadnej odpowiedzi. To tylko można dziś stwierdzić, że i Azja Przednia i północnoafrykańskie krainy tworzą w owych czasach jakby osobną wielką prowincję staropaleolitycznej kultury, do której oczywiście i Palestyna należy, a której ośrodkiem zdaje się być Afryka. Syryja i Mezopotamja leżały — jak się zdaje — na obwodzie północnowschodnim tej prowincji kulturalnej, gdyż góry okalające Syryję i niż eufratejski od północy i wschodu nie noszą śladów staropaleolitycznej kultury. Jak wykazały badania J. de Morgana na Kaukazie, w Armenji i północnej Persji, krainy te zostały po raz pierwszy zaludnione dopiero przez plemiona, które już znały sztukę obrabiania metali, a więc względnie dopiero około 3000 przed Chr., nie wcześniej.

Osady pierwotnego człowieka w epoce staropaleolitycznej (Chélléen i Moustérien) ograniczały się, jak wspomniałem, naprzód do ziemi zajordańskiej, gdzie w okolicach dzisiejszego Wádi Mûsa (Petra), eš-Sóbak, el-Kerak, Ziza, el-‘Al, Mešatta, ‘Amman, Tell el-Matâba, es-Salt, Ġeras, Ġal‘ud i Der‘a napotkano na niezbite ślady jego pobytu. Z kolei zajął on krainę przedjordańską i założył swe siedziby w prowincji późniejszego Negebu (jako to: ‘Ain Kedejs, ‘Ain Kešeime, ‘Ain Kudérât), w Judei (np.: Bêt Saħûr, Jatta, Śur Bâhir, el-Bukeifa, Skopus, Sa‘fat. ‘Ain Far‘a, Tell en-Našbe, Râm-allâ, między Gezer a Ramle, el-Bîre). w Samarji (jako to: Sebaste, Ikzîm, Karmel), w Galilei (np.: brzegi jeziora Tyberjadzkiego, okolice Nazaretu, Šefa ‘Amr, Kâna-Hannâwe), a przede wszystkim na Libanie (W. el-‘Akbiije, ‘Adlûn, Duha, Râs el-Kelb). We wszystkich tych miejscowościach znaleziono w większej lub mniejszej ilości narzędzia kamiennej epoki staropaleolitycznej. (Nie mogę je tu opisywać z braku fotografii). Człowiek staropaleolityczny posługiwał się nimi w życiu codziennym i w walce ze zwierzętami.

Jakże się przedstawiało w Palestynie i na Libanie to życie staropaleolitycznego myśliwca? — bo takim tylko był wówczas człowiek pierwotny ¹⁾ Mieszkaniami jego były groty nadbrzeżne rzek i potoków. Ogromna ilość stacyj i całe masy odpadków zwierzęcych wykazują jak na dłoni, że na wybrzeżach fenickich żyła wówczas ludność dość gęsta. Niektóre z tych stacyj wykazują, że były one zarazem warsztatami narzędzi kamiennych, a więc i środowiskiem, u którego zbiegały się pobliskie plemiona, by się zaopatrzyć w niezbędne narzędzia kamienne. To uprzywilejowane stanowisko Libanu i wybrzeża fenickiego tłumaczy się dość prosto potrzebą wyżywienia. Część bowiem tegoż dostarczało ludom pierwotnym morze, głównie muszle nadbrzeżne. Łagodny klimat nadmorski mógł także ku sobie pociągać. Ale głównym źródłem wyżywienia było wówczas myślistwo, jak to wynika z olbrzymiej ilości resztek kości zwierzęcych. A fauna palestyńska owych czasów była cudna. Spotykało się tam np. wielkie (do 2·20 m.), włosate nosorożce syberyjskie z rogiem jednometrowym na nosie, dalej żubry, byki przedpotopowe, te dumne przodki naszej skromnej rogacizny, obok licznych stad dzikich koni, które gromadami chadzały po trawiastych stepach. Całe gromady

¹⁾ Por. P. Karge, Rephaim, 1918, str. 72 nn.

koziorożców i jeleni kryły się po lesistych zboczach gór. Synajskie ibeksy, daniela, gazy, syryjskie niedźwiedzie i lwy jaskiniowe, by nie wspominać o trzodach dzikich świń, wszystko to kryło się po gąszczach, lasach i grotach syryjskich, jak tego dowodem ich kości, które staropaleolityczny myśliwiec palestyński gromadził w swych jaskiniach mieszkalnych. Ubitą bowiem zwierzynę zabierał człowiek ze sobą. Za szczególniejszy przysmak uchodził szpik piszczeli i goleni; aby go zatem wydobyć, łupano je na długość. Kobiety garbowały skórę i przerabiały ją na odzież, albo na buklaki i inne schowki na płyny. Mięso oddzielano od kości zapomocą kamiennych skrobaczy stylu Moustérien; ścięgna służyły za nici. Kości przerabiano na narzędzia, zwłaszcza na igły i szydła. Staropaleolityczny człowiek stał bowiem jeszcze na najniższym szczeblu kultury, na stopniu niższego myślistwa, które jest praformą całego gospodarstwa: bo spożywał nadmiar zwierzyny, dostarczanej mu przez przyrodę, nie myśląc o jej oszczędzaniu lub mnożeniu. Jeśli okolica, w której przebywał, została ogołoconą ze zwierzyny, natenczas szukał nowych przestrzeni myśliwskich. Rzecz jasna, że jedynie bardzo bogata w zwierzynę i ryby okolica, jak np. libańska i fenicka, mogły wyżywić większą ilość ludności.

Staropaleolitikum znało już dobroczynny ogień, jak tego dowodem ślady spalenisk na kościach i zwęglone części grot przy Nahr Bejrût. Do wytwarzania ognia posługiwano się prawdopodobnie drewnianym świdrem, jak to czynią zresztą wszystkie pierwotne plemiona. Za naczynie służyły muszle i plecionki z łyka, liści palmowych, sitowia i słomy; — powleczone słomą mogły służyć nawet do rzeczy płynnych. Na wydrążonych pniach cedrowych lub trawach próbowano zapewne pierwszych podróży morskich wzdłuż wybrzeży syryjskich. Jak murzyni australscy, mogli pierwotni ludzie Palestyny żywić się jeszcze ptactwem, ślimakami, żabami, szarańczą itp. Czy też żywili się także i roślinami? Zdaje się to nie podlegać wątpliwości. Owoce bowiem dzikich drzew, jakie wówczas żyły w Palestynie, np. śliwek, fig i daktylowej palmy, a może i winne jagody musiały nęcić człowieka. Ogórki, cebulę i rozmaite zioła spożywał staropaleolityczny człowiek z taką samą zapewne gorliwością i smakiem, jak np. dzisiejsi Beduini nadjordańscy w porze wiosennej.

Cały ciężar wyżywienia i odziewania spoczywał wówczas na

barkach kobiet. Samolub-mężczyzna ograniczał się do polowania; postęp zatem w gospodarstwie i kulturze pierwotnej zawdzięczamy kobiecie. Ona to rozpoczęła także uprawę roślin i oszczędzała owocnośnych drzew, by sobie umniejszyć troski o wyżywienie rodziny. Wszystkie te wnioski opierają się w znacznej części na samolubnej a leniwej naturze mężczyzny z jednej strony, a z drugiej na tem, co widzimy u ludów pierwotnych, żyjących jeszcze po dzień dzień w okresie kamiennym, jak np. Buszmani w południowej, a Pygmejowie w środkowej Afryce i Wedowie na Cejlonie. Zbroja Wedów np. składa się z toporu, strzały i łuku. Są oni przebiegłymi i chytrymi myśliwcami, którzy nawet po suchych liściach umieją cicho się skradać pod zwierzynę przy poskach rzek. Ich wzrok i słuch dochodzą w swej bystrości do niesłychanej wprawy i siły. Wedowie jeszcze do niedawna żyli w pełnym okresie kamiennym; — paleolitycznym czy neolitycznym, nie umiem powiedzieć. Teraz powoli wprowadzają już u siebie metale.

Mieszkanie palestyńskiego staropaleolityka mieściło się podczas lata u stóp drzew albo pod gołem niebem. W czasie deszczowym szukał schronienia pod wystającymi skałami, w grotach i jaskiniach, albo też budował sobie proste chatki z gałęzi i liści drzew, które 2—3 osobom pozwalały na przenocowanie.

Człowiek pierwotny odczuwa większą potrzebę i radość w ozdobie swego ciała, niż w odzieniu. Prawdopodobnie było tak i w Palestynie w okresie staropaleolitycznym.

Nastają jednak dla Syrii zwolna czasy młodopaleolityczne, odpowiadające europejskim okresom Aurignacien, Solutréen i Magdalénien. Paleolityczna kultura dochodzi w nich do szczytu swego rozwoju; sztuka np. obrabiania kamieni staje na takiej wysokości, na jakiej jej nie spotykamy później, wyjąwszy chyba Egipt w czasach neolitycznych. W Europie w tym czasie, t. j. w okresie młodego diluvium, panował zimny klimat stepowo-kontynentalny, z odpowiednią mu fauną i florą. Przedstawicielem fauny był ren, który dla owych ludzi był wszystkim, tem czem np. wielbłąd dla dzisiejszych arabskich nomadów. Rena mięso i szpik służyły za pokarm, ścięgna i jelita za nici, rogi do różnorodnych narzędzi, a skóra na odzienie. Nic dziwnego, że czasy te nazywają w Europie także epoką rena.

W Syrii natomiast panował już dzisiejszy gorący klimat,

a stosunki rzeczowo nie wiele się zmieniły od okresu poprzedzającego. Jedyne wytworniejsze wyroby kamienne wskazują na wyższy stopień kultury. Komu go zawdzięczamy, niewiadomo. Możliwym jest, że wywołały go te same plemiona, co przedtem, ale nie jest również wykluczonem, że nowe ludy przyniosły go ze sobą do kraju. Przedewszystkiem pierwszy okres, Aurignacien, występuje bogato w Palestynie; z dwóch następnych posiadamy zaledwie szczątki.

Przedstawiciele tej epoki należą wciąż jeszcze do klasy myśliwych, ale już wyżej stojących. Z dzisiejszych ludów stoją im najbliżej pokolenia północno-zachodniej Azji, Eskimosi i plemiona rybołówcze północnej Ameryki. W lecie żyją one w namiotach lub lub w chatach z gałązek, albo uwijają się za dziczyzną. W zimie zaś cofają się do swych leży zimowych, stale i silnie zbudowanych. W Palestynie natomiast młodopaleolityczne plemiona posługują się grotami skalnymi jako przytuliskiem na zimę. Jako pieniądz służą im sznury z muszli i skóry zwierzęce; z handlem wyłaniają się powoli różnice socjalne.

Osa dy młodopaleolityczne zjawiają się w większej ilości na Libanie (Kefr Hai, Ga'ita, Anteljás, źródła Nahr el-Kelb) i w górnej Galilei (Mugâret el-'Abed), gdzie mokry klimat sprzyjał rozwojowi, podczas gdy na stepach Zajordania i w Palestynie południowej zaczęły panować upały, a przeważał klimat suchy, gorący.

Co do charakteru kultury (por. obrobienia narzędzi młodopaleolitycznych) istnieje niezaprzeczony związek między Europą a Syryją owych czasów, tylko że Syryja, pod wpływem wzmagającego się klimatu gorącego, prędzej przebyła przestrzeń, dzielącą ją od neolitikum, niż np. zachodnia Europa we Francji. Toteż i życie plemion młodopaleolitycznych w Palestynie nosi już cechy nieco odmienne, a myśliwi palestyńscy tatuują chętnie swą skórę, jak to wnosić można z kawałków czerwonego tlenku żelaza, znalezionego przez Zumoffena w Anteljás. Główny pokarm młodopaleolitycznych plemion stanowiła ciągle jeszcze dziczyzna; młode zwierzęta zabijano i spożywano chętnie, podobnie jak i szpik z kości obok muszli morskich. Delikatne narzędzia z krzemienia wskazują, że technika robót ręcznych, jak np. obrabianie skór, szycie, tokarstwo, plecionki, święciła wówczas swe triumfy. Nawet kości używano chętnie jako materiału do sporządzania narzędzi. Wszystko to

zmusza do przypuszczenia, że pod koniec epoki starokamiennej nastąpił już pewien podział pracy, początek rozwoju rzemiosł i handlu.

§ 3. Mieszkańcy epoki neolitycznej.

W nowy okres wchodzi ziemia nasza w tak zw. neolitikum. Czasy diluvium dla niej już minęły. W Europie nastaje mokry, umiarkowany klimat; dyluwalne lodowce cofają się do granicy, w jakich je spotykamy po dziś dzień jeszcze; ren wycofuje się z całej Europy w krainy północy. Nastaje i rozwija się tak zwana fauna leśna z całemi rodzinami jeleni, danieli, łosiów i saren. Obok tego występują tury i bizonie, niedźwiedzie, wilki, rysie, chomiki i t. p. Człowiek neolityczny dostosowuje się do nowych, pomyślniejszych warunków życia. Z myśliwca przedzierzga się w rolnika i hodowcę bydła. Oddając się uprawie pola i zmuszony przez to do stałego osiedlania się, chwycił się człowiek sposobu życia, który miał wywołać potężne zmiany w jego stosunkach socjalnych i gospodarczych. Tak więc w okresie neolitycznym ludzkość staje na progu zupełnie nowych warunków bytowania.

W jaki sposób i gdzie naprzód powstała kultura neolityczna, jest po dziś dzień jeszcze zagadką. Jedno tylko zdaje się być pewnem to, że tak w Egipcie, jak i w Azji zachodniej wyłoniła się ona i wydoskonalila wcześniej, niż w Europie. W każdym razie cały jej charakter jest zupełnie różny od paleolitycznych warunków życia. Wieśniak neolityczny w porównaniu z myśliwcem paleolitycznym wykazuje znaczne różnice. Tak w Egipcie, jak i w Azji Przedniej, by nie wspominać o Europie, kultura neolityczna stała się podstawą nowej, wyższej cywilizacji, która trwa po dziś dzień. Oparcie zaś swoje ma ona w hodowli bydła i uprawie roślin, a co za tem idzie: w zarzuceniu życia koczowniczego. To znowu wywołuje u człowieka cały szereg nowych potrzeb, których chęć zaspokojenia popycha go do wynalazków. Ostatecznie więc można powiedzieć, że rolnictwo było i jest podstawą wszelkiej wyższej kultury.

Na pytanie, jak długo trwał okres neolityczny w Palestynie, można tylko stawiać przypuszczenia mniej lub więcej prawdopodobne. Z historii wiemy, że epoka neolityczna kończy się w Egipcie około 3500 przed Chr., w Babilonji około 3000, w Syrii i krainach morza Egejskiego około 2500, w zachodniej Europie około 2000

przed Chr. Niektóre plemiona Afryki i Australji jeszcze dzisiaj żyją w okresie neolitycznym. A więc najpóźniejsza data dla końca okresu neolitycznego wypada w Palestynie około 2500 przed Chr. A kiedy się on rozpoczął? Niestety niema żadnych poważnych danych, by ten czas można z naukowem prawdopodobieństwem oznaczyć. Początek kultury neolitycznej wyznaczają dla Wschodu na 10.000 przed Chr. Hoernes (Kultur der Urzeit I, 87), Obermaier (der Mensch der Vorzeit, 475) i Blanckenhorn (ZE, 1905, 466); Vincent (Canaan, str. 403) około 5000. Ta ostatnia data (5000) jest dla nas przystępniejszą. W każdym razie przynajmniej druga część okresu neolitycznego, tak zwane neolitikum późne, przypada w Palestynie (zdaniem wszystkich poważniejszych badaczy) na czasy 5000—2500 przed Chr. Ponieważ zaś późny neolityk to dla Palestyny czasy najwyższego rozwoju okresu kamiennego, udoskonalonej uprawy roli i megalitycznych pomników, przeto tej epoce trzeba nam baczniejszą poświęcić uwagę. Charakterystyczną cechą kamiennych narzędzi neolitycznych jest ich szlifowanie. Noże np. krzemienne dosięgają 30 cm. długości. Szlifowane topory z nefrytu i jadeitu odznaczają się wielką różnorożnością formy. Zjawiają się też pierwsze początki ceramiki.

Ślady epoki neolitycznej w jej różnych poddziałach odkryto tak w grotach Libanu i Fenicji, jak i w samej Palestynie. Tego dowodem: Hân Lubijje, Megiddo, Ta'annak (?), Tibne, Tell Gezer, Gilgal, 'Ain eš-Sems, Tell Zakârrijá, a w Zajordaniu: Nebo, Tell el-Matába', el-Mereigat, 'Attârús, el-Leğgûn (koło el-Kerak).

W mieszkańcach Palestyny należy obecnie rozróżnić dwie grupy: niesemicką i semicką.

A. Najstarsi osadnicy Niesemici (5000—2500).

a) *Troglodyci-Horyci (5000—3000 przed Chr.)*¹⁾.

1. Mieszkańcy epoki neolitycznej (podobnie jak ich poprzednicy z epoki paleolitycznej) żyją przeważnie w pieczarach i jaskiniach, tak licznie rozsianych po całej Palestynie, które atoli za pomocą kamiennych narzędzi sztucznie rozszerzają, uprzystępniają

¹⁾ Por. mój artykuł: „Palestyna przedhistoryczna“ w Miesięczniku kościelnym, 1912, str. 83—93, który tu uzupełniony i poprawiony przytaczam.

i udogadniają, stosownie do swych potrzeb, wciąż rosnących. Tak np. w samym Tell Gezer dokopał się Macalister 44 takich grot neolitycznych. Schody z zewnątrz, wykuwane w skale, dawały zwykle dostęp do wąskich otworów jaskini, które zastępowały troglodytom bramy naszych pałaców. Zagłębienie, wykute w środku pieczary, służyło za ognisko, a w bocznych jej niszach chowano zazwyczaj niezbędne do życia przedmioty. Zauważyć nawet można pierwsze rozpędy dekoracyjne. W jednej z najstarszych pieczar troglodytów dżezerskich (z XXXV wieku przed Chr.) odnalazł Macalister malowany fryz, biegnący po ścianie, a ozdobiony figurami zwierząt, które jeszcze po dziś dzień napotkać można w Palestynie. Ich wykonanie dowodzi, że nie pochodzą od jednego pędzla, a ich wielkie podobieństwo do graffitów przedhistorycznych górnego Egiptu świadczy wymownie o ich archaicznym pochodzeniu.

Znacznie więcej zajęcia budzi całe miasto podziemne w Der-â, dotychczas niestety jeszcze mało zbadane, gdyż nie przedsięwzięto tam żadnych wykopalisk. Szkic orientacyjny części tego miasta zawdzięczamy dr. Schumacherowi. Zwiedziłem dokładnie te podziemia 26 maja 1907 r. i ośmielam się podać tu wyjątek z mych notatek podróжных.

Ponieważ główne wejście było zarzucone kamieniami, trzeba było w podwórku szecha osady wykopać osobny szyb, przez który na linie spuszczone mnie i przewodnika do podziemia. Wnętrze części dotychczas zbadanej składa się z 10 jaskiń różnej wielkości. Powierzchnia największej groty wynosi około 100 m², najmniejszej około 25 m², wysokość pieczar waha się między 2—3 m. W czasach rzymskich niektóre groty — służące podówczas jako magazyny — groziły widocznie zawaleniem, bo podparto je kolumnami z bazaltu, do 40 cm. średnicy. W salonach tych troglodytów widziałem żłoby, składy, 2 cysterny, osobne nisze na sprzęty, narzędzia z flintu, resztki naczyń glinianych, kości ludzkie i zwierzęce, to znów wyłobienia na lampki olejne, któremi mieszkańcy neolityczni oświetlali swe niewytworne pałace. Długie korytarze łączą między sobą pojedyncze groty w jedną całość, atoli korytarze są tak niskie i wąskie, że jedynie czołgając się, jak wąż, można było posuwać się naprzód. Te uliczki podziemnego miasta, kute w skale wapiennej, kruchej i wilgotnej, to wznoszą się, to opadają, czasem za pomocą bardzo prymitywnych schodów.

Sklepienie, a raczej powała sześciu pieczar miała kształt nieco wyłobionej kopuły, zakończonej u szczytu lekko wklęsłym otworem, który wydłużając się w formie szybu, wychodził na powierzchnię ziemi. Te to jakby kominy, niekiedy dochodzące do 23 m. wysokości, dawały wolny przystęp świeżemu powietrzu, a zarazem dozwalały deszczowej wodzie napełniać podziemne cysterny.

Obecnie wiele takich szybów już zatkano. Jak twierdzą mieszkańcy Der'â, pieczary podziemne znajdują się pod całym miastem, ale są niedostępne wskutek zawalenia się sufitów. Z tego powodu zaledwie część podziemnego miasta zdołałem zwiedzić; nie lepiej powiodło się innym, np. Schumacherowi i Wetzsteinowi. Nadto stęchłe, wprost zabójcze powietrze nie pozwalało na podróż do dalszych grot, gdzie prawdopodobnie troglodyci z Der'â grzebali (czy palili?) swych nieboszczyków. Na to przypuszczenie naprowadza mnie wielka ilość ludzkich kości, rozrzuconych po dalszych galerjach. Trzeba było zawrócić. Czołgając się mozolnie na brzuchu, po dwugodzinnym pobycie w podziemiach, wróciłem do rozkopanego szybu, a stamtąd po linie wydosłałem się na światło dzienne tak straszliwie powalany, że żona szecha niemało miała pracy, nim me ubranie doprowadziła do jakiego takiego porządku.

Ale wróćmy do naszych troglodytów neolitycznych z Palestyny południowej. Tam około dzisiejszego Bêt Gibrîn, w promieniu 39 km., oglądać można prawdziwie klasyczną ziemię troglodytowych pieczar, w olbrzymiej ilości i wielkości, bo pojedyncze grupy dochodzą nieraz do 60 apartamentów. Do więcej znanych należą: Tell Zakarijjâ, Tell Sandahanna, Tell el-Gudejde, Hirbet Medauwer, Hirbet el-'Ain, dalej samo Bêt Gibrîn, 'Arâk ez-Zag, 'Arâk el-Feniš, 'Arâk el-Mâ, 'Arâk el-Hillêl, 'Atraba, Bêt Lejji itp. Wiele z tych pieczar obecny swój kształt i wykończenie zawdzięcza niechybnie Izraelitom, ba nawet Grekom pod Seleucydami i Arabom (po Chr.), jak tego dowodem ornamentyka i napisy. Mimo to nie ulega żadnej wątpliwości zdanie wielu archeologów, że przynajmniej niektóre z nich, jak n. p. Tell Zakarijjâ, Tell Sandahanna, Tell el-Gudejde, były pierwotnie zamieszkane przez troglodytów.

Mieszkańcy Palestyny z epoki neolitycznej nie ograniczają swych mieszkań jedynie do pieczar lub jaskiń. Gdzie ich brak, tam z pomocą narzędzi kamiennych budują sobie na powierzchni ziemi małe domki z drzewa, gliny i kamienia, jak tego ślady znaleziono w Tell Gezer i w Megiddo. W tem mieście dokopano się także resztek ziemnego wału, wyłożonego kamieniami na powierzchni, który miał za cel obronę osady przed nieprzyjacielem, — szczególnie świadczący wymownie o rozwiniętej już nieco organizacji socjalnej i wzajemnem zrzeszaniu się rodzin.

Tak to przedstawiają się mieszkania troglodytów palestyńskich.

2. Ich sposób życia, ich zajęcia były przede wszystkim rolnicze, jak tego dowodem komory na zboże i kamienie, służące do mielenia, ściślej się wyrażając, do tłuczenia zboża, których nie-

małą ilość znaleziono w mieszkaniach troglodytów, a w końcu choćby tylko sierpy, składane z kilku łukowatych, ostrych kamieni, które osadzano na kiju. Kości owiec, kóz, świń, prawdopodobnie nawet wielbłądów i osłów, nagromadzone w jaskiniach, dowodzą, że człowiek neolityczny umiał już zwierzęta oswajać i do swej służby zaciągać. Dzioby zaś bocianie, napotymane w mieszkaniach, naprowadzają na domysł, że polował także na ptactwo. Odzieniem jego były jeszcze skóry zwierzęce; — czy znał się na tkactwie, jest rzeczą dość wątpliwą.

Znając już cenne własności ognia, używał go troglodyta neolityczny nie tylko do ogrzewania się, ale nadto do pieczenia chleba i mięsa. W tym celu w zagłębieniu ogniska gromadził wielką ilość palnego materiału. Gdy buchnął płomień, troglodyta wrzucał doń małe kamyczki w wielkiej ilości, skoro zaś dostatecznie się rozgrzały, wyjmował je z ogniska, kładł na nie płaty chleba czy mięsa, okładał je powtórnie kamyczkami, a wszystko pokrywał gorącym popiołem. W ten prosty sposób gotował sobie lub piekł pokarmy. Ten to prymitywny sposób pieczenia chleba lub mięsa jeszcze po dziś dzień zachował się u niektórych plemion arabskich na Synaju.

3. Wyżej wspomniałem, że prócz narzędzi kamiennych, natrafiamy w Palestynie w epoce neolitycznej na początki garncarstwa, przede wszystkim na naczynia, dzbany, misy i urny. Nie tu miejsce mówić o rozwoju ceramiki wogóle i jej charakterze, a zarazem o jej znaczeniu w archeologii wszystkich krajów i narodów. Tu wystarczy przypomnieć, że sztuka obrabiania gliny jest bardzo wczesnym objawem czynności pierwotnego człowieka, zwłaszcza tam, gdzie — jak w Palestynie — sama ziemia, na każdym niemal kroku, ofiaruje materiał potrzebny. To też mieszkańiec Palestyny neolitycznej już wcześniej chwytą za glinę, pracą rąk ją ugniata, palcami nadaje naczyniu pożądaną formę, sznurkiem lub prętem wiąże otwór, by się naczynie nie rozpadło, a słońcu zostawia troskę, by je wysuszyło, by mu dało pewną odporność i jaką taką konzystencję. Niebawem rolę słońca obejmuje ogień, a naczynia wypalane wchodzą prawie wyłącznie w modę. Forma naczyń pierwotnych jest z początku dość prostą, a ich skorupa niepolerowaną. Zwolna jednak rzemieślnik staje się artystą, poczyna doskonalsze kształty nadawać swym wyrobom, ba nawet, naśladowując otaczającą go przyrodę, ubiera z szczególnem zamiłowaniem swe naczynia w formy

ptaków lub zwierząt, nieraz bardzo udatne. Co więcej, pokrywa swe wyroby farbą, zdobi je deseniami, z początku tylko geometrycznymi, które potem zastępują motywy ze świata roślinnego i zwierzęcego. Podobnie jak w Egipcie, Babilonji i Suzie, tak też i w Palestynie ceramika bardzo szybko się rozwija i dochodzi niebawem do wielkiej doskonałości. Po pewnym jednak czasie poczyna namacalnie z tej wyżyny zstępować, czy to dla nieudolności garncarzy, czy wskutek mniejszego zainteresowania się i zapotrzebowania ze strony mieszkańców.

4. Wykopaliska palestyńskie odchyliły wprawdzie na chwilę rąbek zasłony, która dotychczas zazdrośnie pokrywała istnienie i życie prywatne prahistorycznych troglodytów palestyńskich, ale niestety nie nam dotychczas nie powiedziały o ich urządzeniach społecznych i politycznych, a tylko bardzo mało o ich wierzeniach religijnych.

W ostatnich czasach dużo się pisało i mówiło o totemizmie, fetyszyzmie, animizmie, jako o nicodzownie koniecznych szczeblach, które każde społeczeństwo przedhistoryczne rzekomo przebyło, bo przebyć musiało, zanim doszło do politeizmu, a stąd do monoteizmu. Aliści te piękne teorie ewolucyjne dotychczas jeszcze czekają na dowody, a tych dowodów wykopaliska nie przyniosły, bo przynieść nie mogły. W pierwszej radości i w pierwszym zapale pracy, nawet tacy Schumacher i Sellin w każdym niemal słupie kamiennym dopatrywali się masseb, w każdej płycie ołtarzów, w każdym wydrążeniu skalnem czasz ofiarnych, ba nawet w ładnym zresztą piecyku do ogrzewania widzieli ołtarz kadzielny. Mimo to jednak znaleźli się poważni uczeni akatolicy, jak H. Thiersch¹⁾, H. Gressmann²⁾, a nawet G. Dalman³⁾, którzy spokojniej na rzecz patrząc, ostro wystąpili przeciw temu dyletantyzmowi archeologicznemu, który na wszystko co palestyńskie, chce patrzeć wyłącznie z punktu sakralnego i wszędzie tylko kultu, ofiary i świątnice wietrzy, a nawet w nędznej pieczarze jaskiniową świątynię upatruje. Dalman po bardzo szczegółowych badaniach wprost oświadcza: „Alle bisherigen Ausgrabungen in Palästina haben, vielleicht außer der großen

¹⁾ Archäol. Anzeiger (1907) 280, 289, 342—5; (1908) 369—371; (1909) 368, uwaga, 40*—405.

²⁾ Die Ausgrabungen in Palästina 41 nn.

³⁾ Palästinajahrbuch (1908) 23—53.

Massenbenreihe in Geser, noch kein wirklich gesichertes Heiligtum ergeben“ (l. c. 53).

A przeto, jeśli gdzie, to w tej materji, umiarkowany sceptycyzm jest wprost nakazany. Mimo to jednak zaprzeczyć się nie da, że wykopaliska nie tylko potwierdziły całkowicie i w bardzo jaskrawem świetle przedstawiły to wszystko, co o religji Kana’anitów mówiło nam Pismo św., ale nadto też same wykopaliska wykazały niezbicie istnienie religji już u troglodytów palestyńskich¹⁾. Bo chociaż nie wszystkie czasowate skalne wgłębienia (Napflöcher, Schalenvertiefungen) były świętymi miejscami kultu i ofiar, — w wielu razach były tylko tłoczniami oliwy i wina, albo zbiornikami na owoce i zboże, — to jednak dwa rodzaje tychże, zdaniem umiarkowanych badaczy (Vincent, Dalman), zdają się posiadać charakter religijny.

Mam na myśli naprzód one wgłębienia nad jaskiniami grobowymi, na których składano objaty dla zmarłych, a przez to wyznawano wiarę w dalsze (choć tajemnicze) ich życie zagrobowe, które — jak sądzono — wymaga także potraw i napojów. Również niepodobna zaprzeczyć charakteru sakralnego owym ofiarom z chleba, mięsa i płynów (por. Gen 4, 3), które jeszcze za czasów sędziowskich składano na skałach, jak o tem wspomina Księga Sędziów (13, 2—23; 6, 11—24). Taki ceremonjał kultu nie był właściwy ani Kananejczykom, ani Izraelitom, a jednak był znany i praktykowany w Palestynie. Można więc przypuścić, że pochodził jeszcze od owych przedhistorycznych mieszkańców Palestyny, którzy wierząc w istnienie bóstwa, składali mu ofiarę z tego, co im służyło do podtrzymywania własnego życia. Widocznie więc sama już idea ofiary, której najrozmaitsze formy i objawy napotykamy nieomal u wszystkich ludów pierwotnych, musi z konieczności rzeczy odpowiadać wewnętrznej istocie i potrzebie człowieka, co uznaje nad sobą wyższy jakiś Byt, od którego zależy i którego względy pragnie sobie zjednać. A przeto z religji troglodytów palestyńskich te dwa tylko szczegóły, ale zasadnicze i podstawowe, zdają się być pewne. Naprzód: składanie objat dla nieboszczyków, żyjących po śmierci w jakiś tajemniczy sposób; a więc wiara w życie pozagrobowe; a następnie składanie ofiar pokarmowych na skałach

¹⁾ Vincent, Canaan 407.

bóstwu czy bóstwom; a więc wiara w ich istnienie i przekonanie o własnej zależności od nich.

5. Wspomniałem co dopiero o objatach dla zmarłych. Otóż winienem uzupełnić to jednym jeszcze szczegółem, z jakim nas zaznajomiły wykopaliska. Dzięki nim wiemy obecnie na pewno, że pierwsi neolityczni mieszkańcy w Gezer (z lat 3500—3000 przed Chr.), podobnie jak najstarsze ludy eufratejskie, a może i egipskie, palili zwłoki swych zmarłych. Macalister odkrył w Tell Gezer jedno z najstarszych krematorjów na ziemi. Na podłożu dość wielkiej pieczary natrafił na gruby pokład popiołu; analiza chemiczna wykazała, że pochodzi on ze spalenia wielkiej ilości ciał ludzkich. W tymże popiele znaleziono nadto resztki kości ludzkich i amulet, który dowodzi, że całe zwłoki palono. Znaleziono także resztki ceramiki (małe naczynka, garnuszki i miseczki, w których się mieściły ongi pokarmy dla zmarłych), ale nie napotkano na żadne ślady metalu. Na tej grubej warstwie popiołu następne pokolenia grzebały już zwłoki swych zmarłych, nietknięte ogniem. Po roku 3000 przed Chr. mieszkańcy Gezeru zaczynają już grzebać ciała nieboszczyków, bo palenie zwłok nie było ogólnym zwyczajem całej neolitycznej ludności Palestyny. Charakterystycznym jest n. p. ten szczegół, że podobnie przedhistoryczni mieszkańcy Karmelu grzebali nietknięte zwłoki nieboszczyków w rozpadlinach skał i przykrywali je kamieniami.

6. Do jakiej rasy należeli ci pierwotni troglodyci palestyńscy, którzy palili zwłoki swych zmarłych? Znalezione szkielety wykazują, że była to rasa ludzi małych, niskich, a krępych, których postawa dosięgała zaledwie 1·68 m. O ich niskim wzroście świadczą nadto inne, znane nam już szczegóły, jako to: ich małe a niskie mieszkania pieczarowe, ich wąskie podziemne krużganki w Der'â i t. p. Ich czaszki, zdaniem niektórych antropologów, każą w nich upatrywać Niesemitów, może afrykańskiego pochodzenia, albo przynajmniej mieszanców rasy semickiej z hetejską. Na to samo przypuszczenie naprowadza zwyczaj palenia zwłok — o ile dotychczas wiadomo — Semitom niezwyczajny, a nadto i najstarsze nazwy geograficzne, jak n. p. Jardèn (nazwa, z którą spotykamy się na Krecie, w Elidzie i Lidji), Jabbôk, Bāsān, Gilbo'a, Jebûs, Lakiš, Salka, Šiklag, Kitliš, Hinnôm, Anaharat, Sa'albîm i t. p., by nie

wspominać o innych (np. Megiddo, Elteke, Urusalim), które raczej są zsemityzowane, niż semickie.

Resztki tej niskiej a krępej ludności ma — zdaje się — na myśli Pismo św., gdy wspomina o Horytach, którzy zamieszkiwali góry Śe'ir aż do równin Fārānu, a więc południową Palestynę jeszcze w wieku XXII, za czasów Chodorlahomera i Abrahama (Gen 14, 6; 36, 30), a których później podbili i wytępili Edomici¹⁾ (Dt 2, 12. 22). Niewiadomo tylko, czy nazwa Horî jest ich imieniem narodowym, czy też tylko przydomkiem, nadanym im przez innych, już to od hebrajsko-arabskiego hōr = jaskinia, dziura, a więc ha-Horî = mieszkańcy jaskiń, troglodyci; już to egipskiego Haru, którą to nazwą Egipcjanie oznaczali Palestynę, zwłaszcza południową²⁾.

Czy ci Horyci byli autochtonami, czy też skądinąd przywędrowali, niewiadomo. Jedno i drugie jest możliwem; bo Palestyna była od samego początku pomostem między Azją a Afryką, łącznikiem najróżnorodniejszych cywilizacyj. Nie jest więc wykluczonem zdanie, że ci (najprawdopodobniej niesemicki) troglodyci palestyńscy przywędrowali z północy (z Azji Mniejszej), a po kilkunastu wiekach pobytu w Kana'an, ulegli zwolna nowym przybyszom silniejszym i roślejszym. Byli nimi pierwsi Semici³⁾.

¹⁾ Rodzina Ezawa (syna Izaaka) była spowinowacana z potomkami Horytów, bo z rodziną Śe'ir Horyty (1 Chr. 1, 39 + Gen. 36, 12). Gen. 36, 20—28 i 1 Chr. 1, 38—42 wylicza synów i wnuków Śe'ira, księcia Horytów, a nadto wspomina o 7 plemionach Śe'irytów, którym przewodzili wodzowie, zwani 'allûfîm (Gen. 36, 29. 30). Z tego wynikałoby, że ha-Horî jest nazwą ogólniejszą, której część stanowili Śe'irici (benê Śe'ir). Tych to Śe'irytów spotyka się jeszcze pod Ramzesem III (przed 1200 przed Chr.), jako Sa'aira.

²⁾ Winckler (MDOG, XXXV 49 nn 53) w wykopaliskach w Bogazkioi znalazł podobne imię w formie Harri, i w tych Harri widzi krewniaków Horytów. Harri to najprawdopodobniej Aryjczycy, a więc ludy pochodzenia indoeuropejskiego. Stąd i Haru-Hôrîm nie byłiby Semitami. To zgadza się wprawdzie z tem, co wiemy o troglodytach palestyńskich, ale nie udowadnia koniecznie, że Horyci byli Indoeuropejczykami (por. Böh1, Kanaaner und Hebraer, str. 17).

³⁾ Część Horytów, zwłaszcza w górach Śe'ir, uległa — zdaje się — znacznie później semityzacji. Na to naprowadzają imiona Śe'iritów, które wspomina Gen. 36 (np. Timna, 'Alwan, Marahat, Šefô, Sib'on, Aja, 'Ana, Dišôn, Hëmdân, Jitran i t. d.), które są semickie. O Horytach zob. M. W. Müller, Asien und Europa nach altägyptischen Denkmälern (1893) str. 136, 156;

Wspomniałem przed chwilą o Semitach.

Aby należycie zrozumieć zawile stosunki etnograficzne ówczesnej Palestyny trzeba sobie stawić przed oczy:

b) *Wędrowki ludów w Azji Przedniej*
(IV—II tysiąclecie przed Chr.).

Zmiany siedzib, podejmowane przez całe narody, należą do najciekawszych zjawisk w historii powszechnej i cywilizacji świata. Takie zmiany w mniejszych rozmiarach odbywają się prawie ciągle, rzekłbym niepostrzeżenie, zwłaszcza w czasach ułatwionej komunikacji i rozwiniętego handlu. Większe natomiast wędrowki obejmujące całe plemiona, dają się zauważyć w pewnych tylko czasu odstępach.

Ostatnie zdobycze archeologiczno-historyczne, poczynione na starożytnym Wschodzie, rzuciły także snop światła na wspomniane wędrowki narodów. Nie mam tu oczywiście na myśli wędrowek ludów, które zapoczątkowały nową erę wieków średnich w Europie, ale rzecz im podobną, która się rozgrywała w najdawniejszej już historii, i to jedynie w Azji Przedniej. Opierając się na niezbitym fakcie perjodycznych wędrowek, a także i na dokumentach historycznych, przyjmują uczeni podobne wędrowki także w najdawniejszych dziejach Azji zachodniej. Wyjaśniają one dobrze to zmieszanie się między sobą i historję najrozmaitszych ludów; a lubo nie we wszystkich szczegółach dadzą się już obecnie niezbitcie wykazać, to jednak zasługują na pilną uwagę. Na trzy pytania trzeba mieć ciągle oko zwrócone:

1) miejsce, skąd (*terminus a quo*) owe wędrowki się rozpoczynają, czyli na gniazda, z których nowe ludy najezdnicze wychodzą, a takimi w naszej materji są trzy: Arabja, środkowa Azja i Europa;

2) czas, w którym każda z tych fal wędrowniczych osiąga niejako maximum swej rozlewności; wreszcie

E. Meyer, *Israeliten und ihre Nachbarstämme* (1906) str. 330. 336; *Geschichte des Altertums* (I, 2² str. 467); Jensen, *ZA.*, (X) 332 n. 346 n.; Hommel, *Die altisraelitische Überlieferung* (1897) str. 263; Winkler, *Orientalische Literaturzeitung* (XIII) 289 nn. — *Mitteilungen der Vorderasiatischen Gesellschaft* (XVIII n. 4); str. 76 nn.

3) miejsce, dokąd (*terminus ad quem*) owe pielgrzymki zdążają i gdzie ostatecznie osiadają.

Jeśli weźmiemy na uwagę gniazdo, z którego wędrówki narodów wychodzą, trzeba nam będzie rozróżnić:

α) wędrówki semickie (z Arabji?);

β) wędrówki indo-irańskie (z Azji środkowej);

γ) wędrówki hetejsko-egejskie (z Azji Mniejszej i Europy).

Wędrówki semickie czterema potężnymi falami zalały ziemię eufratejską, Syryję, Palestynę, a po części nawet Egipt, Afrykę i Hiszpanję.

Wędrówki indo-irańskie również czterema zagonami najechały ziemię Elam, Babilonję, Medję i Persję.

Wreszcie wędrówki hetejsko-egejskie dwiema falami rozlały się po Azji Mniejszej, północnej Mezopotamji, po Syryji i Palestynie.

α) Wędrówki semickie

(z Arabji?) rozróżniamy cztery, z których każda dla swej formacji, ewolucji i powolnego zgonu zajmuje prawie lat tysiąc. Granice wygasającej jednej fali wędrowniczej (jej „minimum“ natężenia!) bardzo często trudno odróżnić od początku drugiej fali następczej tak dalece, że początek nowej miesza się zwykle czasowo i jakościowo z końcem fali poprzedniej.

a) Fala babilońsko-akkadyjska w IV tysiącleciu przed Chr. uchodzi za pierwszą, historycznie znaną, wędrówkę semicką, a w stosunku do *Šumêrów* jest istotnie pierwszą. Najstarsze dokumenty historyczne, dotychczas znane (około 3100 lat przed Chr.), wskazują nam tę falę już w zaniku, w jej jakby „decrecendo“. Nosi ona nazwę babilońsko-akkadyjskiej nie dla tego, jakoby jedynie Babilonję i Akkad zalała; ale przede wszystkim dla tego, że całej Mezopotamji zostawiła swój język, dla którego od *Šumêrów* zapożyczyła ich obrazowo-klinowego pisma, które później przekształciła i udoskonaliła. Ślady tej fali odnaleźć można z wielkiem prawdopodobieństwem nawet w Palestynie, a z całą pewnością na półwyspie synajskim (już przed 3000 przed Chr.).

b) Fala amorejjska około 2500—1500 przed Chr. zalała Babilonję (której zostawiła dynastję *Hammurapiego*), następnie Palestynę (dając jej Amorejczyków i Fenicjan), w końcu Synaj (zosta-

wiając tam plemiona *Šós*) i Egipt (osadzając w nim Semitów wraz z *Hyksôsami*); nosi nazwę amorejckiej, bo władcy Babilonu, pochodzący z tej fali, tytułują się „*A murri*“, którą to nazwą dokumenty współczesne oznaczają także Palestynę i starszych jej mieszkańców. Winckler mniej stosownie zowie tę falę kananejską, bo swój język zostawiła ona także w ziemi Kana'an owej epoki. Ostatnim zastępcem tej fali, a może początkiem następnej, są *Habiri* — prawdopodobnie praojcowie Izraela.

c) Fala aramejska (1550—850 przed Chr.), mniej potężna niż dwie poprzedzające, załała naprzód pustynię syryjską (osadzając w niej szczepy *Aramája* i *Süti*), potem (około 1200) wdarła się do Babilonii (zostawiając tam *Kaldi*?), do Syrii północnej (około 1100), do części Zajordania (Damaszek, około 1000), a w końcu zwycięsko i do całej Mezopotamii. Toteż od r. 800 przed Chr. język aramejski staje się zwolna językiem całej Azji zachodniej.

d) Fala arabska (około 850 przed Chr.), najpotężniejsza ze wszystkich, załała z początku pustynię syryjską i Babilonię, następnie wylała się potopem po całej Syrii, Egipcie, Afryce północnej i Europie, zwłaszcza gdy *Muhammed* zdołał jej wtłoczyć religijne piętno swego islâmu. Do tej fali w Palestynie przedchrystusowej należą *Iturejczycy* i *Nabatejczycy*.

2) Wędrowki indo irańskie

z wyżyn Iranu, (a może i z Azji środkowej) nie są jeszcze dostatecznie ustalone. W Azji Przedniej są cztery fale dość prawdopodobne:

a) Fala elamiczka (około 2300 przed Chr.) zajmuje krainę Elam, której narzuca swój język, a nawet zagraża Babilonii i wciągnęła z nią żyje wojnach.

b) Fala kassyjska (niesemicka, około 1700—650 przed Chr.), zajmuje Elam i Babilonię, której daje 36 królów dynastji *Kassu* (1700—1150).

c) Fala aryjska. Do niej należą przedewszystkiem *Harri*, którzy w kilka wieków później (w każdym razie przed XV wiekiem przed Chr.) zajęli terytorja w Azji Mniejszej, Syrii i Palestynie, gdzie zagarnęli w swe ręce zarząd głównych miast.

d) Fala medyjsko-perska najeżdża (około 650—450 przed Chr.) Elam, Medję, Persję i t. d. i zakłada królestwa medyjskie i perskie.

γ) Wędrowki hetejsko-egejskie

co do pochodzenia i składu etnograficznego dość różnorodnie i niedostatecznie wyjaśnione, dwiema szerokimi falami okryły całą Azję zachodnią.

a) Fala hetejska (z Azji Mniejszej, około 2500—1500 przed Chr.), składała się przynajmniej z dwóch niesemickich ludów:

1. Mitanni pierwotni, (z rodziny języków kaukaskich?), których istnienie stwierdzono w Mezopotamji i Palestynie (?) już przed i podczas pierwszej dynastji babilońskiej (a więc około 2225—1926 przed Chr.). Im także należy przypisać założenie królestwa Mitanni (w Mezopotamji i Syryi północnej) ze stolicą Karkemiś (?) nad Eufratem.

2. W kilka wieków później (około 2000 przed Chr.) zjawia się młodsza część fali hetejskiej, tak zwani Hatti lub Arzawa, którzy położyli koniec pierwszej dynastji babilońskiej (1926) następnie zalali Syryję i Palestynę, a może i Egipt (1710, Hyksôs?), a w końcu (w w. XIV i XIII) założyli w Azji Mniejszej osobne królestwo ze stolicą Hattu (Bogazkiöi).

b) Fala egejska (około 1250—600 przed Chr.) niesie z Europy dwie wędrowki:

1. Dorycką (tak zwane „ludy zamorskie“), które pokonał Merenptah (około 1210 przed Chr.), a których część stanowią Palusata (Filistynowie) i Tekel, co około 1180(?) przed Chr. zajęli wybrzeża południowej Palestyny.

2. Indo-europejska wędrowka przesiedla z Europy do Azji Mniejszej następujące ludy:

Kumani przez Kaukaz (?) zajmują Pont i Taurus (Komana) około 1110 przed Chr.;

Kasku od X wieku osiedlają się w Armenji mniejszej;

Tabalai około 900 przed Chr. kolonizują zachodnią Kapa-docję (Musri);

Hilakku około 800 przed Chr. osiadają nad rzeką Halys, a następnie około 600 przed Chr. w późniejszej Cylicji, której (już za czasów perskich) nadają ostatecznie swe rodowe imię.

Muskaja (Frygijczycy) w VIII w. przed Chr. zajmują Frygję;

Kimmerowie około 700 przed Chr. najeżdżają Lidję. Za nimi w końcu (w w. IV. i III. przed Chr.) idą:

Celtowie i młodszy Medowie (?), zmieszani z wędrówkami irańskimi.

Z danych powyższych wynika, że:

1. Fala amorejska (z Arabji) i hetejska (Mitanni z Kaukazu) w latach 2200 - 2000 przed Chr. spotkały się ze sobą, przeniknęły się i zmieszały w Mezopotamji, Syrji i Palestynie.

2. Tak samo (około 1500) fala hetejska młodsza (Arzawa) zbiegła się tamże z aryjską (Harri).

3. Coś podobnego w w. XI przed Chr. spotkało falę aramejską i egejską w Syrji północnej i Azji Mniejszej.

4. Palestyna była właśnie terenem, na którym dwie fale semickie (amorejska i aramejska) i pomieszały się z falami azjatycko-egejskimi (Hatti i Palusati).

Nas obecnie zajmą wyłącznie:

B. Najstarsi Semiccy palestyńscy (4000 - 2500 przed Chr.).

Im to — jak zobaczymy niżej — należy najprawdopodobniej przypisać cały szereg pomników megalitycznych z okresu neolitycznego, po Palestynie gęsto rozsianych.

Co to za pomniki, jaki rodzaj ich rozłożenia i charakter?

1. **Pomniki megalityczne.** a) Tą nazwą oznacza się zwykle budowle bardzo rozmaitego kształtu, sporządzone wogóle z wielkich kamiennych bloków nieociosanych, lub tylko bardzo powierzchownie wyrównanych. Zależnie od kształtu dzieli się je na tak zw. menhiry (słupy kamienne, osadzone w ziemi), kromlechy (kręgi z płyt kamiennych, rozłożonych wokoło większego bloku, umieszczonego w środku), dolmeny (olbrzymie płyty w kształcie stołów, wspierające się na dwóch lub trzech podporach kamiennych). Zwrócono na nie uwagę już dość dawno, ale dopiero w ostatnich lat dziesiątkach poddali je systematycznemu badaniu C. R. Conder i Schumacher. Najwięcej na tem polu pracowali w ostatnich latach proff. Mader i Karge; temu ostatniemu zawdzięczamy dokładny opis megalitycznych pomników Palestyny (w dziele p. t. Rephaim, 1918,

str. 293—608. Do tego zatem dzieła odsyłam ciekawych. Tutaj ograniczę się tylko do stwierdzenia, że n. p. dolmeny znajdują się przede wszystkim w krainie zajordańskiej. Spotykamy je w prowincjach Gólân, Haurân, 'Aglûn i Belkâ, między rzekami, Jabbôk i Arnonem. W Gólânie spotykamy je np. przy 'Ain Dakâr, gdzie Arabowie zowią je Kûbûr benî Isrâ'il (groby synów Izraela), chociaż — jak zobaczymy — z Izraelem nie mają one nic wspólnego. Spotykamy je także przy Tsîl, Tell el-Muntâr, el-Kubbi, Gadîr el-Bustân, el-Râwije, Tell es-Şebân i t. d. Dolmeny Gólânu można podzielić na dwie grupy. Jedne z nich tworzą większe nekropole o dolmenach już staranniej wzniesionych, mniej lub więcej ociosanych (w formie kamiennych pudeł). Do tej grupy należą wszystkie dolmeny na wschód od Nahr Rukkâd i przy Tell el-Muntâr. Te to dolmeny składają się z płyt cieńszych, regularnych, stoją zwykle na sztucznym tarasie, albo na pagórkach, mają wejście od wschodu i są otoczone kromlechami. Druga grupa dolmenów na zachód od Nahr Rukkâd ma charakter prostszy, pierwotniejszy. Płyty są grube, najczęściej nieociosane.

Kraina Gólânu i zachodnie połacie en-Nukra są klasyczną ziemią dolmenów i wogóle megalitów w Palestynie. Liczba dolmenów przechodzi w tysiące. Przytem spotyka się tamże i menhiry i głazy ortostatyczne, jeszcze bliżej niezbadane.

Że właśnie w Gólânie rozwinęła się kultura megalityczna w tak wysokim stopniu, to zawdzięczać należy przede wszystkim kamienistemu podłożu Gólânu. Wszak to istne morze bazaltowych bloków; grot zaś, któreby za groby służyć mogły, brak tu wielki. Uprawa roli bardzo tam trudna, natomiast obfite pastwiska i liczne źródła umożliwiają w wysokim stopniu hodowlę bydła. Ten to charakter ziemi -- jak dziś, tak i w starożytności -- przyciągał tu całe gromady pasterskich plemion, a dolmeny były ich grobowcami, jak wykazują ich zawartości: szkielety ludzkie.

W prowincji 'Aglûn spotykamy dolmeny głównie w części północnej koło Kefr Jubbâ, Irbid, Şammâ i et-Tajjibe. I tu naliczyć je można do tysiąca. W nich także znaleziono szkielety, a nadto miedziane ozdoby kobiece.

Dolmeny prowincji Belkâ mają charakter pierwotniejszy, starszy, niż ich bracia w Gólânie i 'Aglûn. Leżą głównie w kamienistej i górskiej części zachodniego Moabu, rzadziej zaś na wschodnim

płaskowyżu, są wyższe (dochodzą wewnątrz do 2 m. wysokości). Spotyka się je w większej liczbie między 'Ammân a er-Rummân, koło doliny W. Hešbân, dalej przy Bêt el-Gûl, przy Sûmije, w okolicach góry Nebo, el-Maşlûbijje i el-Kwêkijje. Te ostatnie należą do największych rozmiarami dolmenów w całym Zajordaniu. Wznoszą się na nagim gruncie skalnym niby potężne kamienne izby. Płyty, stanowiące dach dolmenu, mają nieraz po 3 m. długości i szerokości. Okolica 'Attârûs i Mkâwer stanowi jakby południową granicę megalitycznych środowisk Moabu. Jedyne koło el-Kerak znajdujemy potem rozsiane tu i ówdzie pomniki megalityczne.

Chociaż atoli dolmeny znajdują się głównie w Zajordaniu, to jednak i w innych częściach Palestyny ich nie brak. Gdy np. z gór Zajordania spuścimy się w głęboki rów, którym płynie Jordan, to i tam spotkamy pomniki megalityczne np. przy Tawâhîn es-Sukkar i przy Wâdi 'Ajûn Mûsâ. Grupa się one zatem przy źródłach lub koło głównych dróg, łączących es-Salt i Nablus, Jerycho i Madabę, Jerycho i 'Ammân. Nieco na północ od nich leżą dolmeny z Tell el-Hammâm i el-Metâba'.

W krainie przedjordańskiej należy wymienić na pierwszym miejscu ważną grupę megalitycznych pomników (dolmenów, kromlechów i obwarowań) na zachodnim brzegu jeziora Genezaret, które swym położeniem a zarazem wulkaniczną własnością terenu przypomina mocno przestrzenie Gólânu. Jego neolityczne zabytki, jak np. nekropola dolmenów przy Hirbet Kerâzije, przy es-Şağarât el-Mubârakât, a wreszcie pomniki koło Kurûn Haţţîn są wymownymi świadkami prahistorycznej kultury palestyńskiej, stojącej w ścisłym związku z megalitycznymi ośrodkami Zajordania.

Galileę można pod względem dolmenów podzielić na 3 osady. Pierwszą będzie Hirbet Kerâzije; drugą grupa między Merûn i Şafşaf (posiada 13 dolmenów olbrzymiej wielkości, których dachy są potężnych rozmiarów). Trzecią jest pole dolmenów przy Bêt Jâhûn (21 dolmenów). Wszystkie trzy leżą na terenach podatnych na pastwiska lub na ich brzegach.

W Samarji nie znamy dotychczas żadnego megalitycznego pomnika poza górą Karmelu. Tam to von Mûlinen odkrył liczne resztki megalitycznych pomników, stare drogi ortostatyczne i kilka małych grobowców, przypominających wyglądem dolmeny. Boki tych dróg cyklopicznych były ujęte murami do 1.50 m. szerokości

i wysokości. Te mury składały się z dwóch szeregów ortostatów, wypełnionych małymi kamieniami. Szerokość samejże drogi, biegnącej zwykle wzdłuż grzbietu góry, wahała się od 5—8 m.

Judea posiada także pola dolmenowe, ale nie mają już one tego monumentalnego charakteru. Są to bowiem grobowce mniejsze, młodsze, murowane, do dolmenów podobne. Zajmują zaś wschodnią, kamienistą, mało urodzajną część Judei, która jak dzisiaj tak i w starożytności służyła jedynie do hodowli owiec. Pomniki megalityczne występują też między 'Ain Jebrûd, Bêtin, el-Bîre, górą Oliwną. Şûr Bâhir aż po Jattâ i na wschód od tej linii aż po Jordan.

b) Jak wszystkie znane nam dolmeny świata starożytnego, tak i dolmeny palestyńskie przechodziły rozmaite stopnie rozwoju, od najprostszych do artystycznie wykończonych. W początkach były to tylko nagromadzenia nieociosanych bloków kamiennych, które potem przeszły w formę więcej regularną czworokątnych podłużnych skrzyń, utworzonych ze względnie cienkich płyt kamiennych, pilnie ociosanych i zestawionych. Tak np. komora dolmenowa, z początku nieregularna, z biegiem czasu przybiera formę podłużną, czworokątną, a jej głowica (zwykle po zachodniej stronie) odznacza się większą szerokością. Jako groby uchodziły dolmeny za rzecz nietykalną. Wszak były one posiadłością duszy nieboszczyka, której należało się obawiać. Z czasem jednak, by tę myśl lepiej uwidocznic i charakter sakralny grobu uwypuklic, otaczano dolmeny płotem okrągławym lub czworobocznym z ortostatów; tworzono więc naokół nich kromlechy. Podobnie i forma zewnętrzna ulegała zmianie. Z małych, prostych dolmenów pierwotnych przeszła ludzkość do potężnych rodzinnych grobowców, o wielkiej komorze grobowej, mogącej pomieścić większą ilość nieboszczyków. W końcu występują dolmeny podwójne, nakryte jednym wspólnym kamieniem ogromnych rozmiarów. Najstarszy i najprostszy typ przedstawiają te dolmeny, które składają się z 3 lub 4 bloków kamiennych stojących, a nakrytych płytą kamienną. Późniejsze dolmeny posiadają już tylko monolity jako nakrycie, podczas gdy ściany boczne składają się z kilku pokładów kamiennych.

c) Nekropole dolmenów palestyńskich służyły wprawdzie swym celom przez długie wieki, ale wszystkie należą do tej samej epoki kulturalnej. Ich zawartość jest tego dowodem. Wprawdzie wobec zniszczenia wielu dolmenów palestyńskich sąd o nich nie jest tak

pewny, jak n. p. gdy chodzi o dolmeny zachodniej i północnej Europy, ale przynajmniej to jest pewnem, że jako groby służyły one jeszcze w pierwszych czasach epoki miedzi.

Opierając się na tych wszystkich danych możemy oznaczyć w przybliżeniu wiek dolmenów palestyńskich. Do najstarszych należy pole dolmenowe w Moabie (t. j. w Belkã) np. el-Masłubijje, el-Kwëkijje, W. Hesbân). Po nich idą zaraz nekropole północnego Gólanu i zachodniego wybrzeża jeziora Tyberjadzkiego. Do najmłodszych i najliczniejszych należą te dolmeny, których typ zbliża się do skrzyni kamiennej, o wnętrzu niskiem i wąskiem, a które pokrywa nieproporcjonalnie wielka płyta kamienna. Takimi są np. dolmeny w południowym Gólanie (przy 'Ain Dakâr, Tsîl, H. Hamâta) i w krainie 'Aglûn. Tu także zaliczyć trzeba dolmeny galilejskie (Mêrûn, Bêt Jâhûn). Te ostatnie są jakby już ostatnimi epigonami wielkiej epoki neolitycznej, które wszakże tkwią już w pierwszych zaczątkach epoki miedzi i bronzu.

Jak z tego wszystkiego wynika, megalityczne pomniki Palestyny są ściśle związane z ziemią palestyńską, na której wyrosły, są jej nieodrodnymi dziećmi w młodszej epoce kamiennej, chociaż ich analogją z megalityczną kulturą zachodnio- i północnoeuropejską jest niezaprzeczona. Mając na oku tę różnorodną formę grobów megalitycznych, ich wielką liczbę, a dalej cyklopiczne warownie, wieżyce i wały, musimy przyznać, że złożyło się na nie przynajmniej kilka, jeśli nie kilkanaście wieków. Ich początki sięgają bezwątpienia w młodszy okres neolityczny, a ich ostatnie wysłanniki tkwią już w początkach okresu miedzi i bronzu. Ta zasadnicza prawda, jaką zdołano dolmenom wydrzeć, ma wielkie znaczenie, bo dowodzi, że kultura megalityczna w Palestynie nie jest tylko importem jakiegoś obcego np. aryjskiego ludu, który może przeszedł przez Palestynę w swym pochodzie na zachód. Jest ona ściśle złączona z krajem, chciałoby się prawie powiedzieć, że jest samorodną, swojską, tubyleczą w Ziemi Obiecanej, a raczej w tych okolicach Palestyny, które zawsze stały w ścisłym związku z życiem pasterkiem, t. j. w Zajordaniu i Galilei. Natomiast w Palestynie zachodniej, nadmorskiej, brak dolmenów zupełny. Taki sam brak dolmenów widzimy u ludów kulturalnych w starożytności, jakimi byli mieszkańcy Babilonji i Egiptu. Najbliższe nekropolje dolmenów w Syrii północnej (koło Homs) i północnej Arabji (Kaşim w Neğd) są tak

odległe od Palestyny i tak młodego pochodzenia, że nie mogą uchodzić za pierwowzór dla palestyńskich. To też, o ile według dzisiejszego stanu wiedzy sądzić możemy, zwyczaj budowania dolmenów jest płodem palestyńskim, który powstał pod rosnącym wpływem wiary w życie pozagrobowe. Wprawdzie ta wiara w życie duszy po śmierci nie jest tylko wytworem palestyńskim, bo zrodziła się wraz z człowiekiem i do rozrostu doszła w centrach ówczesnej największej kultury t. j. w Egipcie i Babilonii, ale wyraz swój, że tak powiem dolmenowy, znalazła przedewszystkiem w Palestynie, a potem w północnej i zachodniej Europie.

Punktem wyjścia dla dolmenów był prawdopodobnie zwyczaj, któremu hołdowali mieszkańcy kamienistych stepów, co swych nieboszczyków z braku narzędzi (a często i czasu) nie mogli chować w głębi ziemi, ale jedynie na jej powierzchni, pod stosem wielkich kamieni, aby zwłoki uchować przed żarłocznością hien stepowych. Myśl, że po śmierci ciała dusza żyje nadal i takim samym prawie oddaje się zajęciom, jak za życia, ta myśl wywołała pragnienie, aby zmarłemu w ten sposób grób wybudować i tak go zaopatrzyć, by mu przypominał domostwo, by był niejako jego domem i miejscem zamieszkania. A że tu chodziło o wieczność, więc i ten dom musiał się odznaczać odpornością, wytrzymałością niecodzienną. Stąd tylko krok do megalitycznych dolmenów.

2. **Znaczenie dolmenów palestyńskich.** Wobec tego, że niektórzy uczeni (jak np. Conder¹⁾ i inni) przypisywali dolmenom charakter ołtarzów, trzeba nam tu pokrótce określić bliżej i udowodnić, że dolmeny pierwotnie tego charakteru ołtarzów nie posiadały.

a) Dolmeny są przedewszystkiem grobami. Ta prawda dzisiaj nie jest już zaprzeczana, gdyż porównawcze studia i badania, dokonane na rozlicznych ementarzyskach dolmenowych tak na półwyspie iberyjskim, we Francji, Anglii, Szkocji, Skandynawji, północnych Niemczech, jak w Algierze, Tunisie, na Krymie, na Kaukazie, w Indjach, w Korei, Japonji, na Magadaskarze — jednym słowem wszędzie, gdzie zachodzą dolmeny, — te badania (mówię) wykazały, iż dolmeny są grobami, a najczęściej grobami rodzinnymi

¹⁾ W dziele Heth and Moab² str. 232 nn. 266 n. Podobnie mniemają Musil, wreszcie Benzinger, Spoer.

lub plemiennymi. W dolmenach znaleziono niezliczone szkielety w najróżnorodniejszych pozycjach, to znów resztki zwłok spalonych, oraz mniej lub więcej bogate przedmioty (ozdoby, broń, rzeczy do codziennego użytku i t. p.), z których słusznie wnioskujemy, że ten zwyczaj grzebania zmarłych w dolmenach nie był tylko przejściowym, ale że trwał przez długie lata. Ponieważ zatem dolmeny palestyńskie, tak co do ogólnego rozłożenia jak i w wielu szczegółach charakterystycznych, przypominają wielce dolmeny europejskie i afrykańskie, przeto i one były grobami. Pominąwszy już szereg innych rasji, ołtarzami nie mogły być one poprostu dlatego, że niektóre z nich są 2—3 m. wysokie. Cóżby to musiały być za olbrzymy, które na tych rzekomych ołtarzach składały bóstwu swe daniny!? Fakt zaś, że na niektórych pokrywach (lub ścianach) dolmenów spotykamy czaszowate wgłębienia dowodzi tylko, że składano tam płynne ofiary, by ducha zmarłego orzeźwić, ale nie dowodzi bynajmniej, że to były ofiary, składane bogom, ani tem mniej, że dolmeny były ołtarzami. Wszak takie same zagłębienia czaszowate spotyka się na dolmenach europejskich, co do których charakteru grobowego niema żadnej wątpliwości. Że zresztą dolmeny w Gólánie i w 'Aglùn są grobowcami, o tem nawet sam Conder nie wątpi wobec ich odkopanych zawartości. Już zaś dolmeny innych okolic palestyńskich nie różnią się od swych kolegów w Gólánie niczem, jak tylko wykonaniem i zachowaniem. Zresztą są sobie równe.

b) Dolmeny są zatem mieszkaniem zmarłego. Zgodnie z wiarą owych czasów duch zmarłego mieszkał wraz z ciałem w grobie. A przeto dolmen jest niejako ucieleśnieniem tej idei, że duch zmarłego istotnie zamieszkuje ten domek, tak jak za życia przebywał w swej chacie czy pieczarze. Dla wszystkich bowiem starych i pierwotnych ludów, o ile dotychczas porównawcze studia nad kulturą i religją stwierdzić mogły, dla wszystkich, powtarzam, pierwotnych ludów śmierć nie jest zaprzestaniem bytowania, ale tylko jego dalszym ciągiem pod innymi formami — to prawda — ale z wszystkimi potrzebami i namiętnościami, które nimi kierowały za życia. W przekonaniu tych ludów pierwotnych umarły żyje, je i pije i pozostaje w ściślejszym związku ze swoją rodziną, ściślejszym niż za życia, bo jako duch prowadzi on teraz życie duchowe, tajemnicze, a przytem pełne mocy i siły. Zmarli

przodkowie strzegą i pilnują swych żywych potomków, a ci winni w zamian za to dbać o cześć zmarłych i ich potrzeby, spełniać ich wolę, zachowywać przyjęte co do nich i od nich zwyczaje i podania. Jeśli zatem dla ludów pierwotnych śmierć jest tylko inną formą zewnętrznego życia, to cóż naturalniejszego jak myśl, że tym żyjącym nieboszczykom trzeba zbudować mieszkanie, które jest ośrodkiem ich pośmiertnego życia? Za tym wnioskiem idąc, budowały zatem ludy pierwotne dla swych ukochanych zmarłych domy wieczności, nieraz właśnie w postaci dolmenów, domostwa silne, wytrzymałe, któreby wieki przetrwać mogły. W nich to zaopatrywano także dusze zmarłych we wszystkie przedmioty, o których sądzono, że im są potrzebne do ich pośmiertnego życia.

Te mieszkania-dolmeny mają zarazem charakter pomników, gdyż uwieczniają pamięć zmarłego wśród pozostałych żywych. Wprawdzie prosty kamień, czy stela pamiątkowa (u Żydów znana jako *maššebā*; u Arabów *nušb* albo *manšab*), wystawiona na grobie, spełniać może tę rolę — ale wyższym, rzekłbym monumentalnym, jej wyrazem jest potężny kamienny dolmen, który jest równocześnie mieszkaniem dla zmarłego ducha. Z tego tytułu był dalej

c) dolmen ośrodkiem kultu zmarłych. Koło niego skupia się cześć oddawana przodkom, on staje się także symbolem zmarłego, i cieszy się czcią powszechną. Temu szczegółowi przypisać należy, że dolmeny po tylu wiekach istnienia przechowały się w znacznej części aż do naszych czasów.

By jednak grobowiec, a więc w naszym wypadku dolmen, mógł być wygodnie ośrodkiem kultu, powinien spoczywać w ojczyźnie zmarłego, lub przynajmniej w ojczyźnie jego potomków. Stąd zrodził się zwyczaj, że kości znacniejszych osobistości, zmarłych poza krajem, sprowadzano po śmierci do grobu rodzinnego. Wystarczy przypomnieć, że kości patriarchów Jakóba i Józefa zostały na ich życzenie zabrane przez Izraelitów do Palestyny, przy wyjściu Izraela z Egiptu (Gen 47, 31; 50, 24). A przeto cmentarzyska dolmenowe należy uważać za nekropole całych pokoleń jednego i tego samego plemienia, które w ich pobliżu mieszkało i żyło. Przy życiu pasterskim, które zmuszało do częstszej zmiany miejscowości i pastwisk, zakładano cmentarzyska w takim miejscu, gdzie się plemiona i rodziny częściej spotykały, a więc tylko w pobliżu sanktuarjów plemiennych, czy też niedaleko od źródeł i dobrych

pastwisk. Jeszcze po dziś dzień trzymają się tego zwyczaju koczowniczy beduini arabscy. Nawet ucywilizowani już Nabatejczycy mieli w osobnej miejscowości, zwanej Petra, swe rodzinne cmentarzysko i sanktuarjum narodowe. Istnienie zatem tak licznych nekropol dolmenowych w Palestynie pod koniec epoki neolitycznej wskazuje na to, że cześć zmarłych była tam wówczas dość silnie rozpowszechniona. Zresztą odpowiadała ona takim samym zwyczajom w Palestynie przedjordańskiej, gdzie zamiast dolmenów istniały groby pieczarowe, jak tego dowodem np. odkopane pieczary miasta Gezer. Pobudką tej czei była w znacznej części bojaźń i trwoga przed duchami zmarłych, przed ich siłą i zemstą w razie zaniedbania. Ale i miłość i cześć i wdzięczność nie były ludom pierwotnym obce. Tak więc cześć i służba, okazywana zmarłym przodkom, jest u ludów pierwotnych jednym z objawów ich religijnego życia, bo wypływała z ich przekonania, że ze śmiercią wszystko się nie kończy, że człowiek jest pod względem duszy i bytu nieśmiertelny, a śmierć jest tylko zmianą formy życia, niczem więcej. Ponieważ zaś ta zmiana jest tak doniosłą, dlatego pogrzeb u ludów pierwotnych złączony był, podobnie jak ślub, z osobnym ceremoniałem, uroczystościami i ofiarami. Wystarczy przypomnieć np. pogrzeb Patroklesa (Il. XXIII), czego analogje spotykamy u wszystkich pierwotnych, a nawet kulturalnie wysoko stojących, ludów starożytności.

d) Że i budowniczowie dolmenów podobnym ulegali zwyczajom tego dowodem czary ofiarne, które spotyka się na dolmenach palestyńskich, już to pojedynczo, już też grupami, wyciosane na pokrywach, rzadziej na stopniach dolmenów. Tam to żyjący składali swe płynne ofiary dla nieboszczyków, bo w ich przekonaniu zmarły odczuwa pragnienie jeszcze większe niż żyjący, a to pragnienie należy gasić świeżą, czystą wodą, nalewaną do tych czarek dolmenowych. Podobne przekonania były w starożytności tak powszechne, że prawie w każdym narodzie spotykamy ich analogje. Zwłaszcza panowały one wśród Semitów, jak tego dowodem pisma i zwyczaje starych Babilończyków, a nawet poglądy dzisiejszych wyznawców islamu (Ahtâl). I stary Izrael hołdował podobnym przekonaniom, jak to wynika z Pisma św. (Cf. Deut 26, 14; Sir 30, 18. 19; Hiob 4, 17) i z wykopalisk palestyńskich (np. w Tell el-Mutesellim).

§ 4. Budowniczość pomników megalitycznych w Palestynie.

Komu przypisać należy te potężne a tak liczne budowle megalityczne w Palestynie, a zwłaszcza dolmeny? Że to musiały być ludy rosłe, dzielne, a przytem koczownicze, to już z poprzednich uwag dość jasno wynika. Tem samym wykluczone jest zdanie, iż nisy i krępi troglodyci-Horyci palestyńscy, niesemickiego pochodzenia mogli być ich twórcami.

Oprócz troglodytów-Horytów, hamickiego prawdopodobnie pochodzenia, mieszkaly także w Palestynie (przedewszystkiem północnej) już w IV i III tysiącleciu małozjatyckie plemiona armenoidalne (hetejskie w szerszem znaczeniu tego słowa). Ponieważ atoli w ich własnej ojezynie (w Małej Azji, Armenji) nie spotyka się nigdzie dolmenów, dlatego i te plemiona odpadają zupełnie jako możliwi twórcy pomników megalitycznych. Nie byli nimi dalej Indoeuropejczycy, jak tego dowodem chronologja. Czasy megalityczne kończą się około 2000 przed Chr., Arjowie zaś występują w Azji Przedniej (w górach Medji i Elamu) po raz pierwszy około 2073, a w Małej Azji dopiero około 1600 przed Chr. A ponieważ kultura megalityczna w Palestynie rozpoczyna się najpóźniej około 3000 przed Chr., więc Indoeuropejczycy nie mogli być jej twórcami. Nie pozostaje więc nic innego, jak w Semitach upatrywać budowniczych dolmenów. Jakoż pierwsi Semici fali akkadyjskiej zjawiają się w Syrii południowej już około 3500 przed Chr.

Skąd ci Semici przyszli? Gdzie były ich pierwotne siedziby? Niewiadomo. Jest rzeczą dość prawdopodobną, że przez czas jakiś mieszkali przedtem w Arabji, i że stamtąd najechali Syryę i Palestynę.

O istnieniu tych pierwszych Semitów palestyńskich opowiadają nam przedewszystkiem źródła egipskie. Już sam najstarszy język egipski nosi na sobie ślady, jeżeli nie pokrewieństwa to przynajmniej wpływów semickich. Pomijając jednak te dość nieuchwytnie wpływy semickie z dziedziny filologii, zwróćmy naszą uwagę wyłącznie na dowody pozytywne. Już pomniki pierwszej i drugiej dynastji egipskiej (między 3315—2980) wspominają o Semitach na pograniczu Egiptu, na półwyspie Synajskim. Tak np. Usafais, piąty król I. dynastji, przedstawia siebie na swej steli w Mağara, jako pogromcę Azjatów-Semitów, w postawie, która już przed

Menesem była typową, rzekłbym prawie modną, a której królowie następnych dynastyj także nie porzuca¹⁾.

Postać Azjaty, jego fizjognomja i jego ubiór świadczą wymownie, że mamy nomadów-Semitów przed sobą. Tę samą prawdę stwierdzają nam napisy, opowiadające o stosunkach królów Egiptu ze Syryją i Palestyną. Snofru (około 2930) nie tylko pokonywa semickich Beduinów na Synaju, ale także sprowadza z Libanu drzewo cedrowe i to z portu Gebal (góra), którego już nazwa sama zdradza mieszkańców Semitów. O pobycie Semitów w Syryji w III. tysiącleciu przed Chr. opowiadają malowidła V dyn. (2750—2625), np. w Deśaše (około Fajjùm) lub w świątyni nieboszczyka Sahurê przy Abušir (2740 przed Chr.), które przedstawiają sceny wojenne z wyprawy na Azjatów syryjskich. Potężny, zakrzywiony nos, pełna broda, kita włosów, ubranie semickie i fartuch na biodrach zdradzają aż nadto semickie pochodzenie owych Syryjczyków.

Tak więc niepodważane dokumenty egipskie wykazują niezbicie, że w Palestynie na długo przed XXV wiekiem przed Chr., obok i wśród ludów niesemickich mieszkali już plemiona pochodzenia semickiego. Jedni i drudzy, zdaje się, nie byli tutaj autochtonami, ale przywędrowali z różnych krain. Niesemicki mieszkańcy przybyli tu z Azji Mniejszej lub Afryki; Semici znowu zawitali z południa, może z Arabji. Tych pierwszych Semitów palestyńskich (fali akadyjskiej) zowią egipskie pomniki: Ćeriuša (= pustynia), Mentiu = mieszkańcy piasków), Sentiu (?), Šôs i 'Amu. Niektórzy badacze upatrują w nazwie 'Amu hebr. 'Am (= lud); E. Meyer (Geschichte des Altertums I, 1³ § 354) natomiast widzi w tem hebrajskie 'Awwim²⁾ (Wulgata: Hevaei). I słusznie. 'Awwici bowiem przed najazdem Hebrejczyków mieszkali w południowej Palestynie, w tak zw. Negeb ha k-Kerêti³⁾ w namiotach (Dt 2, 23; Joz 13, 13).

¹⁾ W samem Mağara uwiecznili się w ten sposób: Semerhet (VII. król I. dynastji), Zoser i Snofru (z III dyn.), Hufu-Cheops (IV. dyn.), Ra'enušer (około 2650), zwany także Neušerrê (V. dyn.) i t. d.

²⁾ Cheyne bezpodstawnie poprawia tekst. Zamiast 'Awwim czyta Ćazim t. j. mieszkańcy Gazy. Od 'Awwitów koczowników w Negeb, trzeba odróżnić Ćiwwim, osiadłych w Sichem i w Gaba'on, a tem bardziej 'Awwim, deportowanych z Asyrii do Samarji (4 Król 17, 31).

³⁾ Nazwą Negeb oznacza Stary Testament pustynną, bezwodną krainę między Ćebrônem, a Kadeš (Gen 20, 1), która jedynie na pastwiska się nada-

Dopiero Kaftorim (Filistynowie) spędzili ich więcej na południe (Joz 13, 13), w stronę pustyni Fārān i aż po potok Egiptu¹⁾. Ci to Beduini semickcy, pochodzenia akkadyjskiego, wypierają powoli lub semityzują tak hamickich Horytów palestyńskich jak i małoazjatyckich przybyszów z północy. Dzieła całkowitej, chociaż bardzo powolnej, semityzacji dokonają dopiero ludy drugiej fali wędrowniczej semickiej — Amoryci. Ich pierwsze drużyny zaczęły zaglądać do południowej Syrii już bardzo wcześnie, może około 3000 przed Chr. Niebieskawych oczu, smukli, wysokiego wzrostu (jak wynika z pomników egipskich i z Amosa 2, 9.10), osiedli najprzód jako półkoczownicze plemiona pasterskie w Moabie i północnych prowincjach Palestyny przedjordańskiej, potem w Galilei. Ten ich wzrost i rosła postawę ma na oku Pismo św., gdy wspomina o Refaitach²⁾,

wała. (Po Chrystusie tę samą okolicę nazywano Daroma). W czasach królewskich rozróżniali Żydzi rozmaite części Negebu. I tak: Negeb hak-Kerêti (= okolica na północ i północny zachód od Bir es-Seba³⁾); Negeb li-Jûdā (= góry na południe od Hebrōnu); Negeb Kaleb (= okolice: Tell Zif, Ma'in, Kermol); Negeb hak-Kêni (= koło Tell 'Arād i okolica aż do kończyny SW Morza Martwego); Negeb ha-Jerahme'eli (= równina między Wādi Rahame [od północy, przy Bir es-Seba⁴⁾] a Wādi Marra, Mađera na południu); han-Negeb (bez dodatku) oznaczało okolicę na północ od Kadeš.

¹⁾ Potok Egiptu, Naḥal Misraim, stanowił południową granicę Kana'an od Egiptu. Zwyczajnie utożsamiają go z dzisiejszym Wādi el-'Ariš; Musil (Arabia Petraea, II 2, 47) widzi go w Wādi es-Šini.

²⁾ Wyrazem (ha)Refā'im posługuje się Pismo w dwojakim znaczeniu: najprzód: a) ogólnie, oznaczając niem wszystkie (?) lub przynajmniej liczne plemiona, zamieszkujące Przed- i Zajordanie, które — chociaż posiadają swe własne imiona — mimo to zaliczone są do Refā'im.

b) Szczegółowo na oznaczenie jednego specyficznie ludu. Do Refaitów więc (w ogólnikowym znaczeniu!) zalicza Pismo najprzód prawdziwych Refā'im, następne: Emim, Zuzim, 'Anākim.

Siedzibą Refaim: α) za czasów Abrahama i Jozuego było Bašan, (miasto Ašterot Karnaim, Gen 14, 5; Dt 3, 11. 13; Joz. 12, 4; 13, 12).

β) Za czasów Jozuego zamieszkiwali nadto okolicę górzystą i lesistą na północ od Bêše'an (Beisān, [a może to błąd kopisty zamiast Bāsān?] i dolinę Jezre'el (Joz 17, 14—16; tutaj razem z Peryzzytami), a nawet południową Palestynę (Gen 15, 20; 1 Chr 20, 4), gdzie równinie Refaim (między Jerozolimą a Betlejem, Joz 15, 18; 18, 6; 2 Sam 5, 18—20) zostawili prawdopodobnie swe imię. A przeto Refaim mieszkali na wschód i zachód od Jordanu i jeziora Genezaret. Por. o nich Stade, Geschichte Israels I (1887) 420; Schwally, Leben nach dem Tode, 64 n., i E. Meyer, Geschichte des Altertums I³ § 354. którzy ich niesłusznie utożsamiają z refaim, t. j. nieboszczy-

Emitach¹⁾, Zuzytach²⁾ i 'Anakitach³⁾, owych słynnych plemionach olbrzymów, które mieszkaly głównie w Palestynie zajordañskiej, a gdzieniegdzie i w Przedjordaniu. Przeszedłszy z życia koczowniczego w osiadłe, pobudowali sobie w Przedjordaniu potężne grody i miasta, które jeszcze w tysiąc lat później przejmują grozą szpiegów Izraela, podążającego do Ziemi Obiecanej (Num. 32, 32.33; Dt 2, 10).

kami w Se'olu. (Iz 14, 9; 26, 14. 19; Ps, 88, 11; Prov 2, 18; 9, 18; 21, 16; Job 26, 5), a także por. Schwally, ZAW (18) 126 nn. 139 nn.; Meinhold Erstes Buch Mose (1911), str. 25 nn.; H. Lesêtre, w Vigouroux, Diction. de la Bible, Fasc. 17; 137—138; t. II 1766, 1732; Hagen, Lexicon Bibl. II, 1766; 169; Cheyne, Encyclopaedia Bibl. 4033—4036; 161; 1289; 5444, 5378; Guthé, Realencyklopädie XIX, 7.6—737.

¹⁾ 'Ēmīm nazywali Moabieci (Dt 2, 10—11) tych z pomiędzy Refaitów, którzy osiedli na wschód od morza Martwego, a odznaczali się olbrzymim wzrostem; ich to pobił król Chodorlahomer (Gen 14, 5) na równinie Sawe Kirjataim (NE od Dibân); za czasów Mojżesza już nie istnieli (Dt 2, 10), wytępieni prawdopodobnie przez Moabitów. Zob. o nich Schwally, ZAW (18), str. 135.

²⁾ Zuzim (= Zamzummim?) nazywali 'Ammonici (Dt. 2, 20) tych Refaitów, którzy mieszkali między Jabbok a Wadi Zerka Ma'in. Chodorlahomer pobił ich także (Gen 24) koło Hâm (= Rabbat 'Ammôn?), a 'Ammōnici wytępił ich jeszcze przed Mojżeszem (Dt 2, 20).

³⁾ 'Anākīm wywodzili się od 'Anāka (Joz 15, 13; 21, 11), syna Arba', założyciela Hebrōnu (= Kirjat Arba', Joz 14, 15). Dt 2, 11 zalicza ich do Refaitów. Był to lud dzielny, smukłej postaci (Nu 13, 32—34). Przed najazdem Hebrejczyków mieszkali rozprószeni po górach Efraim i Juda, w mieście Hebrōn (skąd ich Kaleb wypędził, Joz 15, 13. 14; Jdc 1, 20) i na południe od Hebrōnu, gdzie ich Jozue pokonał (Joz 12, 21). Ich resztki ostały się w miastach nadmorskich (jak Gaza, Azot) i na równinie Sefeli (np. w Gat). Por. Iz. 11, 21—22; 2 Sam 21, 16—22. Ponieważ Nu 13, 33 (tekst hebr.) nazywa 'Anakitów Nefilim, przeto niektórzy mniemali, że owi Nefilim to nowe nazwisko etnograficzne. Tak nie jest; — jakkolwiek byłaby etymologia wyrazu nefilim — (czy to od nafal, czy pwl, pjl, czy też od arabskiego fāla = pāla, czy od arabskiego nabīl, albo od asyr. napālu = gabbāru = gibbōrīm, jak ostatnio chce Boissier, Orientalistische Literaturzeitung [1910] str. 1960 n.) — to wszakże znaczenie jego jest pewne, tyle co: olbrzym. Nie jest to więc imię własne ludu, czy plemienia, ale tylko przydomek. Tak samo w Gen 6, 4. O 'Anakitach por. E. Meyer, ZAW (I) 139; Schwally ZAW (18) 139. Sayce (The Races of the old Testament, str. 121, 128) zalicza wszystkich Refaitów do semickich Amorytów, dlatego że resztki Refaitów mieszkaly (wspólnie?) z Amorytami i miały tak samo rosłą postawę. To jednak twierdzenie nie da się pogodzić z innymi danymi, jakie o Refaitach posiadamy.

Z najazdem dalszych druzyn amorejskich (około 2500 przed Chr.) ziemia Kana'an wchodzi już w pełny okres właściwej historii; wprowadza u siebie z wolna używanie brązu i drogich kruszców, a zostawia za sobą szczęśliwie przebyte epoki prahistorji: paleolityczną, neolityczną i megalityczną.

Dziecię Kana'an opuściło kołyskę, usiłuje już stawiać pierwsze kroki w rozwoju cywilizacji poprzez szeregi wieków; z wolna poczynnie wchłaniać w siebie ożywcze soki cywilizacji, naprzód babilońskiej i egipskiej, później hetejskiej i egejskiej, a wreszcie hellenistycznej.

II. Palestyna w okresie kananejskim.

(2500—1400 przed Chr.).

Okres to nader bogaty w najazdy, w przewroty etnograficzne i wydarzenia historyczne. Ugrupowanie naukowe mieszkańców tego okresu przedstawia trudność niemałą; to też zestawienie, jakie tu podaję, uważane w swej całości, nosi tylko cechy większego prawdopodobieństwa. Inni bowiem uczeni (np. Procksch) pojmują rzecz inaczej

Jak w okresie prahistorji, tak w epoce kananejskiej rozróżnić trzeba w Palestynie dwa wielkie odłamy narodowościowe, niestetyco do siedzib bardzo z sobą pomieszane: grupę semicką i hetejsko-aryjską. Przez Semitów nie rozumiem tutaj wyłącznie tych plemion czy ludów, które pośrednio czy bezpośrednio pochodzą od biblijnego Sema, praojca wszystkich Semitów, ale także mam na oku język i cywilizację semicką, a nadto i miejsce, z którego albo przez które dany lud przybył, a która to miejscowość, będąc zamieszкана przez prawdziwych Semitów lub przynajmniej przez ludy zsemityzowane, przyjęła w końcu język i cywilizację semicką. Zaczniemy od grupy semickiej.

§ 5. Grupa semicka

Palestyńczyków w okresie kananejskim należy bezwątpienia do drugiej potężnej fali wędrówek semickich, do tak zw. Amorytów. Zanim do nich przejdziemy, muszę słów kilka poświęcić innym, starszym od nich, mieszkańcom Palestyny, którzy wprowadzili językiem i cywilizacją w okresie kananejskim należeli już do Semitów, ale których pochodzenie niesemickie zdaje się nie ulegać poważnej wątpliwości. Byli nimi:

A) **Kana'anicci** (z hebrajska Kena'anî). Wielu uczonych uważa Kana'anitów za czystych Semitów, głównie dla języka i cywilizacji semickiej. Zdaniem jednak innych badaczy, a nadto Biblii (Gen 10, 6. 15—19) Kana'anicci nie pochodzą od Sema, ale od jego brata Hama.

Zauważyć należy: że Księga Genesis w rozdz. 10 zalicza do Hamitów nie tylko prawdziwych potomków Hama, ale w ogóle te ludy rasy kaukaskiej i małoazjatyckiej, które nie były ani semickie, ani indoeuropejskie, jak np. Hetyci.

Biblia nazwy Kana'anita używa w podwójnym znaczeniu: naprzód ogólnikowo, w znaczeniu geograficznym, obejmując tą nazwą wszystkich mieszkańców ziemi Kana'an; obok tego szczegółowo, w znaczeniu etnograficznym, gdy ma na oku prawdziwych Kana'anitów pochodzenia hamickiego. Ci to Kana'anicci nadali swe imię zwolna całej Palestynie, tak iż później, w epoce Tell el-'Amarna, (wiek XV i XIV) nosi ona już nazwę mat Kinah —

—	{	ni
	na	bi
	}	

Do etnograficznych zatem i prawdziwych przedstawicieli Kana'anitów, postępując od północy, należeli w Palestynie naprzód:

1. **Fenicjanie**. Nazwą Φοίνικες, oznaczali Grecy już za czasów homeryckich (Odyś XIV 288; XV ~~288~~; ~~XVI 418~~) mieszkańców wybrzeża syryjskiego między miastami Aradus i 'Akką (Ptolemais). Równie rozpowszechnioną na oznaczenie Fenicjan była w starożytności nazwa Σιδόνιοι, znana także z Iliady (VI 289; XXIII 743) i z Odysei (XVII 424), i to nie tylko na oznaczenie mieszkańców ówczesnej stolicy fenickiej Sydonu, ale w ogóle wszystkich Fenicjan; — rzecz z którą się nieraz spotykamy w Biblii (np. Dt 13, 9; Joz 13, 4. 6; Jdc 3, 3; 10, 12; 18, 7. 28 itd.). Dokumenty egipskie nazywają Fenicjan Sahi; babilońskie Amurri, lub później Hatti. Fenicjanie zaś sami (nawet w kolonjach swoich, np. w Kartaginie) nazywali się Kana'ani (Gen 10, 19; Iz 23, 11; Abd 20) lub, wyszczególniając miasta, z których pochodzili, Sydonczykami, Tyryjczykami, Šimyrami itd.

Kana'anicci-Fenicjanie nie byli w Palestynie tubylcami, ale przywędrowali tam w każdym razie około 3.000 lat przed Chr. (Założenie Tyru, który późniejszym był od Sydonu, wypada około 2730 przed Chr. (por. Herodot, II 44). Skąd przybyli Fenicjanie? — pewności niema. Herodot (I, 1; VII 89) a za nim Strabon

(XVI 3, 2) twierdzą, że Fenicjanie mieszkali z początku nad morzem Czerwonem (nad zatoką Perską). Trogus (por. Justyn XVIII 3) zaś wywodzi ich z nad morza Martwego (Syrium stagnum). Ile w tem wszystkiem prawdy, niewiadomo. Wielu uczonych (z Polaków np. Ziemięcki, Teorya wpływów kultury fenickiej, 1879, str. 204—205) widzi we Fenicjanach Semitów najczystszej krwi, głównie dla języka, którym mówili; ale ten dowód sam w sobie stanowczo nie wystarcza. Toteż niektórzy z nowszych uczonych widzą w Fenicjanach (a więc i w Kana'anitach) napływowe plemiona kaukaskie (może Mitanni?), które poprzedziły właściwe wędrówki hetejskie do Syrii, Palestyny i Egiptu. Renan, chociaż z początku sądził, że Fenicjanie są Semitami, po głębszych i dłuższych studjach, odbytych w samej Fenicji, przyszedł do przekonania któremu dał wyraz w dziele, *Mission de Phénicie* (str. 837 un.), że pierwotni Fenicjanie — jak i reszta Kana'anitów — byli Hamitami, zgodnie z tem, co twierdzi X. rozdział Genezy. Dopiero w kilka wieków później, po najeździe Amorytów, ulegli Fenicjanie całkowitej semityzacji. Tak samo Virchow z punktu widzenia antropologii udowadnia, że Egipcjanie (a więc niewątpliwi Hamici) i Kana'anci należą do tej samej rasy białej, ich zaś skóra czerwonawa jest tylko wynikiem działania południowego słońca. Możemy zatem obecnie spokojnie przyjąć, że Kana'anci fenicycy byli pierwotnie Hamitami, i dopiero z czasem — chociaż bardzo wcześnie — pod wpływem swych semickich sąsiadów-Amorytów przyjęli język i kulturę semicką.

2. To samo należy powiedzieć o reszcie plemion kananejskich, które Biblia widzi w *mieszkańcach* równiny nadmorskiej *Šarōny* i *Šefeli*, a nadto *doliny Jordanu* (Nu 13, 29. 30; por. 14, 25; Dt 1. 7; Joz 11, 3).

3. Do niesemickich szczepów Palestyny, ale całkowicie zsemityzowanych, należą prawdopodobnie także *Peryzycy*, którzy za Jakóba patriarchy zamieszkiwali górzystą część późniejszej Samarji koło Sichem (Gen 34, 30), a za czasów Jozuego zajmowali góry galilejskie (Joz 17. 14—16). Należą może dalej:

4. *Girgasycy* (Gen 10, 16), których siedzib bliżej oznaczyć nie można, jak tylko, że znajdowały się w krainie przedjordańskiej.

Kana'anci przybywszy do Palestyny wydarli zwolna wszystkie twierdze pierwotnym jej mieszkańcom. W Fenicji należały do

nich: Byblus, Bejrút, Sydon i Tyr; w Palestynie 'Akkô, Dôr, Jáfá, 'Ekrôn, Asdod, 'Askalôn, Gaza, Gath, a także Megiddo, Ta'annak, Jible'am, Bêtše'an, Gaba'on, Jeruzalem (?), a nawet Jerycho. Wykopaliska, w niektórych z tych miast podjęte, wykazują jak na dłoni wysoki stopień kultury kananejskiej. Jako twierdze miasta kananejskie leżały przeważnie na pagórkach i otoczone były grubymi murami o rozmaitej wszelako strukturze, która (jak się zdaje) świadczy o odmiennych wpływach architektonicznych. By mieszkańcom twierdz zapewnić nieoceniony skarb wody na czas oblężenia, budowano nieraz osobne tunele do źródeł, znajdujących się u stóp pagórka. Wystarczy tu wspomnieć np. o 70 m. długim tunelu w Gezer, lub o analogicznych podkopach w Jerozolimie, Jible'am i Gaba'on.

Religia Kana'anitów wysuwała na czoło wszystkich bóstw Ba'ala (bab. Bêl), któremu składano ofiary krwawe, nawet z ludzi, Astartę (bab. Istar), symbol i boginię płodności. Bogatsi Kana'anieci grzebali swych zmarłych, wyciągniętych na kamiennych ławach, przy ścianie jaskini, ubożsi natomiast w postawie skórczonej, bezładnie i masami. Dodawano im przytem rozmaite dary, potrzebne (jak wierzone) w ich przyszłym życiu.

Ceramika kananejska zdradza już znaczne wyrobienie, szlachetniejszą formę, a nawet posiada różnobarwne (czerwone, białe i żółte) ozdoby o motywach geometrycznych, roślinnych i zwierzęcych. W sztuce niepodobna nie uznać wpływu egipskiego, jak o tem zresztą świadczą skarabeusze egipskie z XII i XIII dynastji. Nikłe są natomiast wpływy babilońskie. Kamień ustępuje miejsca metalom, zwłaszcza bronzom i miedzi. Uprawa wina i fig, pszenicy i jęczmienia była już znaną i szeroko rozpowszechnioną, co czyniło z Palestyny przedmiot pożądania nawet dla bogatego Egiptu, by nie wspominać o Babilonji. Mimo jednak widocznych i dość wielkich wpływów kultury egipskiej niema mowy o egiptyzacji kraju; owszem proces całkowitej semityzacji dokonywa się względnie szybko.

Na pytanie, kto dokonał lub przyspieszył dzieła semityzacji Kana'anitów palestyńskich odpowiedź jest tylko jedna:

B) **Amoryci.** — Oni to, opuściwszy swe rodzime gniazdo, 'Arabję [?] (na 3.000 lat przed Chr.), zapuszczali naprzód swe zagony po pustyni syryjskiej, potem zaczęli zagładać coraz częściej do południowej i północnej Mezopotamji, do Syriji i na półwysep Synajski.

Wschodnie ich plemiona, pobiwszy Šumerów, założyły r. 2225 w ziemi Šine'ar właściwe królestwo Babilonu, które przetrwało trzy wieki i wydało z siebie osobistość tej miary, co słynny Hammurapi, a wreszcie upadło pod najazdem Hetytów, r. 1926. Zachodnie natomiast plemiona amorejские opanowały zaraz w początkach (około r. 2900 przed Chr.) Syryję środkową. Stąd to pomniki babilońskie, już za czasów Sargona I (około 2750), nazywają Syryję środkową (a potem i Palestynę), krajem Amorytów, māt Amurri, nazwa, która się przechowała nawet w Egipcie aż po czasy Ramzesów, na oznaczenie Syrii środkowej.

Amurru, podobnie jak Aššur, było pierwotnie nazwą bóstwa i ludu, potem dopiero samejże krainy. Spotykamy je np. w imionach własnych za czasów Hammurapiego i w epoce Tell el-'Amarna. Babilończycy wyobrażali sobie bożka *Amurru*, jako wojownika, odzianego w szaty wojenne i zbroję. Równocześnie był on dla nich bogiem gór i burzy, a więc pojęciowo spokrewniony z asyryjskim Hadad-Addu. Ten ostatni, zdaniem wielu, jest także pochodzenia amorejского, chociaż spotykamy go u Edomitów, a później i u Aramejczyków. Za małżonkę Amurru uchodziła bogini *Ašratum*, której imię spotykamy w nazwiskach ludzi, takich jak: 'Abd-asirtis (tj. sługa Ašratum). W Izraelu nosiła Ašratum nazwę podobną, bo „Ašera“ i była czczoną w świętych drzewach lub kłocach drzewnych; u Babilończyków odpowiadała jej Istar. Objawy kultu były tu i tam tesame.

Do Palestyny zawitali Amoryci około 2700 przed Chr. i zajęli naprzód jej południowe powiaty górzyste. Niebawem też zamienili życie koczownicze na osiadłe, oddając się po wsiach rolnictwu, a po miastach rzemiosłom i kupiectwu, i upodobnili się we wszystkim do resztek starosemickiej lub zsemityzowanej ludności przedhistorycznej. Mając na oku to rozszerzenie się Amorytów w Palestynie, Biblia — zgodnie z dokumentami babilońskimi — nazywa nieraz Amorytami (oczywiście w szerszym znaczeniu tego słowa) wszystkich przedizraelskich mieszkańców Palestyny (por. Gen 15, 16; Joz 7, 7; 24, 15. 18; Jdc 6, 10; 1 Król 7, 14; 2 Król 21, 2; 3 Król 21, 26; 4 Król 21, 11; Am 2, 9. 10; Ez 16, 45) bez względu na ich pochodzenie i różnice etnograficzne. Najczęściej jednak tą nazwą oznacza tylko właściwych Amorytów, pochodzenia semickiego, wskazując na ich siedziby w Syrii środko-

wej (Liban, el-Biká', Antyliban), w górach Palestyny południowej między Sichem (Gen 48, 22) a Hebrónem (Gen 14, 13, 24; 23 5 n.), a w końcu (w wieku XV) za Jordanem.

Nowa fala amorejska, która napłynęła z Arabji około 2500 przed Chr., zajęła cały półwysep Synajski i południowe kresy Palestyny czyli tak zw. Negeb, i prowadziła tam przez szereg wieków życie koczownicze lub półkoczownicze, oddana hodowli wielbłądów, kóz i owiec. Ponieważ Egipcjanie zawsze uważali Synaj za swą posiadłość, przeto Pepi I (z VI. dynastji) wysłał przeciw najeźdźcom aż 6 ekspedycyj na Synaj i do Palestyny, aby tam utwierdzić swoje panowanie. W ostatniej wyprawie, która ze strony morza dotarła aż do „Nosa gazeli“ (taką nazwę ma Karmel w dokumentach ówczesnych), Pepi I wdarł się na tyły najeźdźców, spustoszył ich pola, poniszczył winnice i poburzył zamki, — szczególnie nader ważny, bo stwierdza, że Amoryci palestyńscy przeszli wówczas już do życia osadniczego, podczas gdy ich pobratymcy na półwyspie Synajskim prowadzili dalej jeszcze życie koczownicze.

Po tych ogólnikowych uwagach przypatrzmy się bliżej Amorytom palestyńskim i synajskim. Wypada zacząć od palestyńskich, bo tego wymagają względy historyczne i topograficzne.

a) *Amoryci palestyńscy* czyli *starsi* rozpadają się na dwie części: osiadłą i koczowniczą. α) Pierwsze ich zagony zaraz na początku, bo w w. XXIX, zajęły środkową Syrję (Liban, równinę el-Biká' i Antyliban); w dwa wieki później nowy przypływ z pustyni umożliwił im zajęcie pogórza Palestyny południowej (od Sichem aż po Hebrón, a może aż po 'Akrabbim; Jdc 1, 36). Rozgościwszy się na dobre, przeszli także ci nowi przybysze *w stan osiadły* i pobudowali sobie większe miasta, które otoczyli wielkimi murami (mury miasta Lakiš — jak wykazują wykopaliska — wynosiły 8½ m. szer!). Były to więc na owe czasy silne twierdze, z których zdobycia nie na próżno chwala się nawet królowie Egiptu, by nie wspominać o Izraelu. Do takich miast należało np. Sichem, Gaba'ôn, Jerozolima, Hašasôn Tamar (późniejsze 'Engaddi), Hebrón, Jerimót, Lakiš, 'Eglón i inne.

Niektóre plemiona Amorytów osiadłych nosiły własne nazwy. Tak np. mieszkańcy miast Sichem i Gaba'ôn (i wiosek na Šefeli aż po Gazę) zwali się Hiwwitami (Gen 48, 22; 2 Król 21, 2 + Dt 2, 23 + Joz 9, 7; 11. 19; Gen 34, 2). Nb. też nazwę nosił

także jeden odłam Amorytów libańskich (Jdc 3, 3; 2 Król 24, 7)

Mieszkańców Jerozolimy, złożonych z Amorytów i Hetytów, nazywano Jebuzejczykami, od twierdzy jerozolimskiej Jebus czyli Šijjôn, którą dopiero Dawid podstępem zdobył.

Inne nieco losy przechodzili synajscy:

β) *Amoryci koczownicy*. Ich to zowią teksty egipskie tylko ogólnikowo Šôs, lub Heriuša, t. j. mieszkańcami piasków czyli Beduinami. Biblia (w rozmaitych miejscach) wspomina siedm różnorodnych plemion koczowniczych. Sądzę, że bez obawy błędu można zaliczyć do Amorytów-nomadów następujące plemiona synajskie między 2500 - 1000 przed Chr.:

1. Kenici (Gen 15, 19). Za czasów Abrahama mieszkali oni przy Nahal Mišraim, a więc koło Wâdi el-‘Ariš; później jednak (za czasów Jozuego, Saula i Dawida. w. XIV - X) przenieśli się na zachodnie brzegi południowej części morza Martwego. Od tych Kenitów wywodzili się późniejsi Rekabici, rodzaj sekty w łonie judaizmu (1 Par 2, 55). — Okolice na zachód od Bir es-Seba’ zajmowało stale inne plemię nomadów:

2. Kenizyci (Gen 15, 19). Jeszcze w w. XIV. przed Chr. wspomina o nich (Kannizat), król babiloński Burnaburiaš w liście do Amenofisa IV. Ich potomkami, lub przynajmniej krewniakami, byli za czasów Jozuego Kalebici (Joz 14, 6, 14; Nu 32, 12) i może Jerahmeelici (1 Par 24, 29).

2. Gešuri mieszkali na południe od Gazy aż po Nahal Mišraim (Wâdi el-‘Ariš; por. Joz 13, 2, 4).

4. ‘Amalekici byli jednym z większych plemion amorejskich, rozsiadłych na pustyni Synajskiej (dziś et-Tih, dawniej Fārān). Wyprawa babilońsko-elamicka za czasów Hammurapiego spustoszyła wprawdzie ich siedziby (Gen 14, 7), ale ‘Amalekici, odzyskawszy swe siły, staczali z Izraelem walki podczas jego exodu (Ex 17, 8—16), później zaś za czasów Sędziów spustoszyli dwukrotnie posiadłości hebrajskie (Jdc. 3, 13; 6, 1—33; 7, 12). Dopiero Dawid ujarzmił ich i wytępił (1 Król 30; 2 Król 11). Na wschód od ‘Amalekitów musieli koczować:

5. Kedmônici (Gen 15, 19). Nie należy ich mieszać z Benê-Kedem, t. j. z Beduinami pochodzenia semickiego, którzy za czasów Sinuha, a więc około 1950 przed Chr., mieszkali we

wschodniej części (K d ma) Zajordania i na wschód od Damaszku i Hauranu.

b) Druga grupa to :

Amoryci młodsi (1500—1400 przed Chr.). Pod parciem hetejskich plemion, napływających z północy, Amoryci libańscy i hermońscy opuszczają w części swe siedziby w Syrii środkowej i przenoszą się do Zajordania. Zajmują je od stóp Hermonu aż po rzekę Arnón, a pokonawszy Ammonitów i Moabitów zakładają dwa królestwa Bāsān i Hesbōn. Atoli już w XIV wieku najezdnicza fala Hebrejczyków pod Mojżeszem wypiera ich z nowych ich siedzib zajordańskich. Tak więc od XIV wieku babilońska nazwa *māt Amurri* i egipska t'np-'Amr odnosi się prawie wyłącznie do Syrii środkowej (Libanu i Antylibanu), gdzie nad Amorytami panuje wówczas potężny a przebiegły książę Aziru, lennik z początku egipski a potem hetejski. Listy z Tell el-'Amarna wspominają o Amorytach jedynie w Syrii środkowej, bo resztki ich, rozrzucone po Palestynie, nie posiadały już tego znaczenia politycznego, co przedtem, a może zwały się w jedno z nowymi przybyszami krwi hetejsko-aryjskiej.

Do odrębnej fali semickich nomadów, którzy około 2000—1000 koczowali na półwyspie Synajskim, należą :

c) **Habiru.**

Są to krewniacy lub potomkowie Abrahama, różni pochodzeniem od Kana'anitów, a w części i od Amorytów. Można im nadać wygodnie wspólną nazwę Habiru. Wprawdzie tę nazwę spotykamy na dokumentach egipskich dość późno, bo dopiero w w. XV, ale już Gen. 14, 13 nazywa Abrahama 'Ibîr (Hebrejczykiem). Aby jednak uniknąć nieporozumienia należy i w tej grupie odróżnić dwie linje : starszą i młodszą.

a) *Starsza* (po r. 2000 przed Chr.) obejmuje z jednej strony plemiona koczownicze, takie jak : Iśma'elici i Madjanici, z drugiej zaś ludy osiadłe, do których zaliczam Edomitów, Moabitów i 'Ammônitów.

Linia *młodsza* natomiast, to Habiru z listów Tell el-'Amarna, do których należeć musieli także Izraelici.

1. Iśma'elici, potomkowie Abrahama i Hagary. Zajmowali pastwiska po zachodniej stronie Wádi 'Araba, od el-'Ariš aż po 'Akabę (Gen 21, 20—21), a podzieleni na dwanaście plemion trudnili się w części pasterstwem i rabunkiem, częścią zaś kupiec-

twem między plemionami Arabji północnej (Gen 25, 13—25). Od Iśma'elitów wywodzą się w czasach późniejszych (I. tysiąclecie przed Chr.) plemiona takie jak: Hagaryci, Nafiś, Jetur i Nodab. Zamieszkiwali oni pustynię syryjską na wschód od Zajordania i nieraz staczali walki z plemionami Izraela Ruben, Gad i Manasşe.

2. Madjanici byli potomstwem Abrahama i Keturury (Gen 25). Zajmowali stale wschodnią stronę Wádi 'Araba i zatoki elanickiej, czyli krainę Madjama, leżącą w północnej części dzisiejszego el-Hiğaz. Jak Iśma'elici, tak i Madjanici oddawali się kupiectwu, mając w swoich rękach drogę handlową z Damaszku aż po Êlat, a stąd do Egiptu i Arabji Szczęśliwej. Część jednak Madjanitów prowadziła życie koczownicze po pustyni synajskiej i syryjskiej (na wschód od Zajordania) i żyła często z napadów i rabunku na mieszkańcach Palestyny, oddanych rolnictwu.

Południowe Zajordanie (aż po Jabbôk na północy) zajmowały plemiona osiadłe dość blisko ze sobą spokrewnione. Do nich należeli:

3. Edomici, potomkowie Ezawa, brata Ja'kóbowego. Pokonawszy Horytów zamieszkiwali oni góryste okolice po obu stronach Wádi el-'Araba (na południe od Morza Martwego) i wcześniej przeszli do monarchicznej formy rządów (por. Gen 36, 31—39) systemu elekcyjnego. Względem Izraela zachowywali się wrogo. Stolicą ich królestwa była Sela' (późniejsza Petra).

4. Môabici, potomstwo Lotowe (Gen 19, 31. 37) zajmowali wschodnie pobrzeże morza Martwego, pola żyzne. Od Edomitów (na południu) dzieliło ich Wádi el-Hesâ; ich północne granice sięgały pierwotnie aż po W. Hesbân. Później (około 1500 przed Chr.) musieli się cofnąć pod naporem Amorytów aż po rzekę Arnôn (Num 21, 26). Gdy jednak Amorytów władza za Jordanem podupadła, Môab odzyskało swe dawne granice północne. Stolicą ich królestwa było Kîr Mò'ab (dziś el-Kerak).

5. 'Ammônici gnieździli się głównie na południu od rzeki Jabbôk. Gdy jednak Amoryci założyli swe królestwo w Hesbôn, wyparli 'Ammônitów ku wschodowi, ku źródłom tejże rzeki. Stolicą królestwa 'ammonickiego była Rabbat 'Ammôn, późniejsza Filadelfia (dziś 'Ammân).

Szczegółowe dzieje Edomu, Môabu i 'Ammónu nie wchodzą już w ramy tego szkicu.

b) Z najazdem młodszej gałęzi Habiru, do których należą przedewszystkiem :

6. Izraelici, zamyka się (r. 1400) okres kananejski Ziemi Obiecanej i lista jej semickich mieszkańców. Ale, jak widzieliśmy wyżej, prócz Semitów były tam jeszcze inne plemiona krwi niesemickiej, do których omówienia teraz przechodzę.

§ 6. Grupa niesemicka

krwi hetejsko-aryjskiej przybyła do Palestyny w kilku odrębnych drużynach, Pierwszą stanowili :

A) Hatti-Hetyci. Z pierwszą wzmianką o Hetytach spotykamy się w wieku XXI za czasów Abrahama (2157—1982), i to w Palestynie południowej. Mieszkają oni w Arbe'e (w późniejszym Hebronie) i wogóle po całej Palestynie (Gen 23, 3; 25, 9. 10; 49, 29; 50, 13), pomieszani z Amorytami i Kana'anitami (Gen 15, 20; por. Neh 9, 8). Twierdzenia Biblii o siedzibach Hetytów w Palestynie już za czasów Abrahama zdawały się do niedawna tak nieprawdopodobne, że niektórzy uczeni odrzucali tę wiadomość jako niehistoryczną. Tymczasem przemówiły dokumenty babilońskie i wykazały możliwość pobytu Hetytów w Palestynie w wieku XXI. Jeśli bowiem w XX wieku Hetyci byli na tyle silni, by najechać Sine'ar i położyć koniec potężnemu państwu Babilonu (1926), to nie jest historycznie wykluczonem, że już w wieku XXII mogli wyruszyć na podbój Syrii i Palestyny lub przynajmniej mieć tam liczne kolonje. Faktem jest, że w wieku XXI byli w Palestynie, że musieli tam stanowić poważną część ludności, kiedy np. Rebeka przez Hetejki, które jej syn Ezaw pojął w małżeństwo (Gen 26, 34; 36, 2), rozumie wogóle kobiety ziemi palestyńskiej (Gen 27, 46).

Silniejszym dowodem tak wczesnego istnienia Hetytów w Palestynie jest fakt najazdu Hykšôsów na Egipt około 1710 przed Chr. Nastąpił on właśnie z Palestyny i Synaju. Otóż najnowsi historycy przyjmują jako rzecz bardzo prawdopodobną, że Hykšôsami byli właśnie Hetyci, Mitanni. Oni to na spółkę ze Semitami synajsko-palestyńskimi, którymi dowodzili, wpadli do Egiptu, rządili nim przez wiek cały (1680—1580), i zdołali nawet rozciągnąć swą władzę aż po Eufkrat, Azję Mniejszą i Kretę. Ta ich potęga

zbyt krótko trwała, bo na widnokregu historii zjawiają się nowe plemiona, aryjskiego pochodzenia, tak zwani:

B) **Harri**. Oni to już w XVIII. wieku osiedlili się w królestwie Mitanni (nad górnym Eufratem), które odebrali Asyryjczykom. Później rozpostarli **Harri** swoją władzę także na Syryję, gdzie (w wieku XVI) założyli cały szereg drobnych dynastii, zwłaszcza po miastach. Ten fakt umożliwił złamanie potęgi **Hęksôsów**. Naprzód Babilonja, potem (r. 1580) Egipt zdołały zrzucić jarzmo królów pasterskich; tylko część Syrii i Palestyny pozostała jeszcze na czas jakiś (na wiek jeden) w ich posiadaniu. Na tronie bowiem faraonów zasiadł wówczas największy wojownik egipski **Thutmosis III** (1501—1447). On to w 17 wyprawach pokonał wrogą sobie koalicję syryjskich książąt, zdobył Palestynę i Syryję, a **Hetyci** przysłali mu skwapliwie swe podarunki.

Mimo wszystkich tych niepowodzeń pierwiastek **hetejski** utrzymał się w Palestynie nawet pod rządami **Thutmosisa III** i jego następców. Dowodem tego Biblia i listy z **Tell el-'Amarna**.

I tak Biblia na wielu miejscach kategorycznie stwierdza pobyt **Hetytów** w Palestynie podczas exodu izraelskiego, a potem za czasów **Jozuego** i **Sędziów**. Za jej świadectwem **Hetyci** wchodzi w skład głównych szczepów ziemi **Kana'an**. Pismo św. wylicza ich zaraz po **Kana'anitach** a obok **Amorytów**, **Peryzzytów**, **Hiwwitów**, **Jebuzejczyków** i **Girgašytów**, z którymi mieszkają pomieszani (por. **Ex** 3, 8. 17; 13, 5; 23, 23. 28; 33, 2; 34, 11; **Dt** 7, 1; 20, 17; **Joz** 3, 10; 24, 11). Biblia mówi dalej o siedzibach **hetejskich** pod **Libanem** (**Joz** 9, 1), w Palestynie południowej i na górach przedjordańskich (**Nu** 13, 30), gdzie się mieszczą razem z **Amorytami** (**Joz** 11, 3). Znaczenie **Hetytów** musiało być bardzo wielkie, kiedy Biblia nie waha się całą ludność Palestyny nieizraelskiej obejmować ich imieniem (por. np. **Joz** 1, 4; **Jdc** 1, 26; a nawet **Gen** 27, 46). Jeszcze w czasach **Sędziów** mieszkają **Hetyci** rozrzućeni po całej Palestynie.

Nowe światło na te twierdzenia Biblii rzuciło archiwum z **Tell el-'Amarna**. Dzięki tym wprost bezcennym dokumentom możemy dziś wskazać palcem na miasta syryjsko-palestyńskie, które nawet pod rządami faraonów miały własnych książąt aryjsko-hetejskich. Zdradzają to same ich nazwy, zupełnie różne od semickich i egipskich, a których równoważniki znamy z innych źródeł mi-

tanno-hetejskich. Tak n. p. w północnej Syrii, pod naczelnem zwierzchnictwem faraonów, książęta hetejscy, tacy jak: Šuttarna, Aitakama i Namjawaza rządili w Kinza-Kadeš, Aki-izzi panował w Kātna, Birisdašwa, Duša i Teuwatti rezydowali w Lapana. W Palestynie rządzą jako hazānu (t. j. gubernatorowie z tytułem królów) następujący książęta hetejscy: w późniejszej Galilei: Andaja i Maiarzawa w Hazi (Hośa, na granicy plemienia Ašer, koło el-Bikā'), Artamania w Ziribašani (koło Kānā); w późniejszej Samarji panują: Jašdata i Biridaja w Megiddo; Labbaja i jego synowie w Siehem (Šakmi), Rusmania w Šarūna (na Sarōnie). Nawet judejska Jerozolima ma w owych czasach królem Hetytę. Jest nim znany ogólnie 'Abdihipa, którego jednak nazwisko należy najprawdopodobniej wymawiać Arta-hipa. Tego to Hetytę ustanowił królem sam faraon Amenofis IV, jak to wyznaje Arta-hipa: „Nie ojciec mój, ani matka moja osadzili mnie na tym tronie, lecz potężne ramię króla Egiptu“. (Knudtzon, Die El-Amarnatafeln, 1907—1908 nr. 286). I pomyśleć, że to się działo w XIV. wieku przed Chr., w czasie gdy potęga głównego mocarstwa hetejskiego z Azji Mniejszej przekroczyła już Taurus i, zdobywszy sobie Syrię północną, zdążyła zwolna ale bez przerwy ku Palestynie! Egipt wszelako był mądry. W myśl zasady, którą Rzymianie ujęli później w słowa: „Divide et impera“, faraon egipski umyślnie zostawiał w Palestynie tylu książąt i tak różnorodnego pochodzenia etnograficznego na ich lilipucich tronach. Zresztą obok książąt-lenników hetejskiego pochodzenia, spotykamy w Syrii ówczesnej na tronach poszczególnych miast nazwiska czysto semickie, kananejsko-aramejskie, rzadko egipskie. Urząd nadzorczy nad królami, rodzaj inspektorów-prefektów (zwanych rabišu), spełniają jednak prawie zawsze Egipcjanie; w tym względzie Janhamu i Abimilki, kananejskiego pochodzenia, stanowią jedyny wyjątek. Wzajemne intryki i donosy przed faraonem pozwalały na czas krzyżować wrogie plany książątek. Tylko że egipski Amenofis-Echnaton, pogrążony w swych reformach religijnych, zbytnio hołdował zasadzie: *laissez-faire*, i łatwo godził się na fakt dokonany, uznając np. książętami tych, co przemocą zagarnęli władzę (jak Amoryta Aziru i Hetyta Labbaja). Na tem nieraz Echnaton się zawiódł, to wprowadzało zamęt w stosunki wewnętrzne, i podkopało ostatecznie całą powagę Egiptu w Syrii za czasów XVIII dynastji.

To także umożliwiło Hebrejczykom opanowanie Palestyny, którą jeszcze w kilka wieków później — nawet po wymarciu Hetytów — dokumenty asyryjskie zowią mât Hatti, krajem Hetytów.

Tak więc te trzy nazwy, dawane Palestynie przez dokumenty współczesne: mât Amurri kraj Amorytów, mât Kinahni kraj Kana'anitów i mât Hatti kraj Hetytów, streszczają w sobie najważniejsze przewroty etnograficzne Palestyny w trzynastu wiekach jej okresu kananejskiego. One to wykazują zarazem etnograficzno-historyczną wartość słów Ezechjela: „Twoim ojcem (Palestyno jest) Amoryta, twoją matką Hetejka“.

Zestawienie okresu kananejskiego.

(3000 — 1400 przed Chr.).

1. Semici:

A) **Kana'anici** (*Hamici zsemityzowani*) około 3000 przed Chr. zajmują całe wybrzeże i równiny nadmorskie w Palestynie.

Do nich należą:

1. Fenicjanie (wybrzeże Syrii środkowej aż po Karmel).
2. Kananejczycy (na Śarônii, Śefeli i dolinie Jordanu).
3. Peryzzyci (koło Sichem — za Jakóba Patr.; w górach — za Jozuego).
4. Girgaśyci (w Przedjordanii).

B) Amoryci:

- | | | |
|-----------|---|--|
| a) starsi | {
α) osiadli
(palestyńscy)
(2900—1000) | {
1. Amoryci (Liban-Antyliban, el-Biká' około 2900; góry Palestyny połud. od 2700 przed Chr.).
2. Hiwwici (Sichem, Gaba'ôn, wioski na Śefeli aż po Gazę).
3. Jebuzejczycy (= Amoryci + Hetyci w Jerozolimie). |
|-----------|---|--|

a) starsi	β) koczownicy (synajscy) (2500—1000)	}	4. Kenici (przy morzu Martwem).
			5. Kenizyci (na zachód od Bir es-Seba').
b) młodszy	β) osiadli (1500—1400)	}	6. Gešuri (na południe od Gazy).
			7. 'Amalekici (pustynia et-Tih = Fāran).
			8. Kedmônici (na wschód od et-Tih).
			9. Królestwo Bāšān (od Hermônu po Jabbôk).
			10. Królestwo Hesbôn (od Jabbôk po Arnôn).

C) Habiru:

a) starsi po r. 2000 przed Chr.	α) koczownicy (2000—1000)	}	1. Iśma'elici (na zachód od Wādi 'Araba).
			2. Madjanici (na wschód od Wādi 'Araba i zatoki elanickiej).
b) młodszy po 1400	β) osiadli (około 1600)	}	3. Edomici (królestwo po obu stronach Wādi el-Araba).
			4. Mōabici (królestwo między W. Hesbân a W. el-Hesā).
			5. 'Ammônici (królestwo koło źródeł Jabbôku).
	koczownicy		6. Izrael-Juda i t. d.

2. Niesemici:

A) **Hatti-Mitanni**: od wieku XVII w Palestynie połud. (Arbe'e); w wieku XIV po miastach: Hazi, Ziribašani, Megiddo, Sichem, Šarâna, Urusalimu.

B) **Harri**: od wieku XVI w Syrii i w Palestynie (po miastach).

IHKM

11. 2677

5. 24. 13
53949/2111

Z cyklu wydawnictw

**Ks. Dr. Wł. Szczepańskiego T. J. pt. „Studja nad Palestyną“
opuściły dotychczas prasę:**

1. W Arabii skalistej, Kraków 1907, 8-o; str. VII + 137.
 2. Na Synaju, Kraków 1908, 8-o; str. XVI + 367 (z ilustracjami).
NB. Powyższe dwie prace w zwiększonym i poprawionem wydaniu
wyszły w języku niemieckim pod tyt.:
Nach Petra und zum Sinai, 1908, 8-o; str. XX + 597.
 3. Geographia historica Palaestinae antiquae, Romae,
1912, 6-o; str. 227.
 4. Jeruzalem i Jerycho w świetle dziejów i wykopalisk,
Kraków 1917, 8-o; str. IV + 174, 130 rycin.
 5. Mieszkańcy Palestyny pierwotnej, Kraków 1920, 8-o;
str. VI + 52.
 6. Palestyna za czasów Chrystusa, Wiedeń 1920, 8o;
str. IV + 86; dwie mapy.
-

BIBLIOTEKA

I
H
K
M

II 2677